

Niech żyje
rząd robotniczy
i włociański



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje
Socializm!

Ceny ogłoszeń:

w lekcie przed kron. Mk. 250 000
Nekrologi .. 100 000
zwyczajnie .. 150 000
drobne za jeden wiersz .. 100 000
Ceny ogłoszeń niżej rozpisane
za wiersz wysokości 1 milimetr
i dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w Niedzielnym o 25% drożej
i w tabele (bilans) 50% ..
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu
Administracji o 10% drożej
Każda nowa powiększona taryfa obowiązuje
wszystkie przyjęte ogłoszenia od
dnia zmiany cen bez uprzedniego za-
wiadomienia
Za terminowy druk ogłoszeń Admini-
stracja nie odpowiada.

Warunki prenumeraty

w Warszawie z odnośnikiem
miesięcznie Mk. 5.500.000.—
bez odnośnika „ 5.000.000.—
na prow. mies. „ 5.500.000.—
Zagranicą „ 10.000.000.—
Za zmianę adresu 150.000.—

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedynczy 250.000 mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w srody.

Dziś, dnia 14-go lutego o godz. 8-ej wiecz. w sali Tow. Hygienicznego, Karowa 31, Tow. Uniwersytetu Robotniczego organizuje

Wielki wiec oświatowy pod hasłem „Brońmy oświaty w Polsce“.

Przemawiają i referują postowie i senatorowie: Norbert Barlicki, Kazimierz Czapiński, St. Kalinowski, St. Kopciński, I. Kosmowska, Z. Nowicki, Z. Piotrowski, St. Posner, K. Prauss i J. Smulikowski.

Bilety od 250.000 do 1.000.000 mk. nabywać można w sekretarjacie T. U. R., Warecka 7, od 5-7 popołud., w Banku Ludowym, w Księgarni Robotniczej, w Administracji „Robotnika“ i księgarni Wendego, Krak. Przedm. 9.

Exposé p. ministra Zamoyskiego w sejmowej komisji zagranicznej.

Postowie zebrał się wczoraj bardzo licznie, aby wysłuchać exposé nowego ministra spraw zagranicznych. Przemówienie nikogo chyba nie zadowoliło, gdyż wypadło bardzo błado i obracało się w sferze znanych ogólników. Nie przesądza to działalności ministra, który zaledwie rozpoczyna urzędowanie, budzi jednak poważne obawy, czy polska polityka zagraniczna choć w części odpowie trudnym i zawyżonym zadaniom, które już są na porządku dziennym i które narzucać się będą z coraz większą siłą. Po okresie szalonych błędów, popełnionych przez p. Seydę, nastąpił okres zupełnego zastojów i bezwładu w naszej polityce zagranicznej. Nie była to więc zwykła ciekawość — to oczekiwanie co powie p. Zamoyski. Od nowego ministra spraw zagranicznych chcieliśmy usłyszeć coś jasnego i stanowczego — jakiś rzeczywisty program, jakąś zapowiedź, że nasza polityka zagraniczna nabierze „żywniejszej cery“ i nie cofnie się przed zmianami, których wymagają doświadczenia zdobyte i nowe metody oraz zagadnienia, wysuwające się obecnie.

P. Zamoyski jednak nie próbował nawet wejść na tę drogę i poprzestał na szkicu raczej obrzędowo-dyplomatycznej natury.

EXPOSE.

P. Zamoyski uważa za najważniejszy fakt ostatnich dni uznanie Rosji sowieckiej przez Anglię i Włochy. Również w innych państwach sprawa tego uznania jest rozważana. Min. ma nadzieję, że to wzmocni rękojmię pokojowej polityki Rosji. Szczególnie jest ważne nawiązanie stosunków gospodarczych. Nowy poseł nasz w Moskwie, p. Darowski, równolegle traktować będzie dziedzinę gospodarczą i polityczną — na podstawie oczywiście wykonania Traktatu ryskiego.

Co do Niemiec, to niezmiernie ważne jest pytanie, czy uda im się dokonać sanacji skarbowej. Stan umysłów w Niemczech nie daje pewności, czy Niemcy pójda drogą pokoju i prawidłowego rozwoju. Wobec tego konieczne jest utrzymanie stałego kontaktu z państwami, które postawiły sobie za zadanie czuwanie nad utrzymaniem pokoju.

Z tego stanowiska p. min. ocenia sojusz franko-czeski, a ostatnie wyrzucenia p. Benesa pozwalają mieć nadzieję na poprawę stosunków czesko-polskich. Kenie-
czne jest tylko, aby obie strony nie przeja-

wiały ducha nieprzejednania. Sprawa Jaworzyny została rozstrzygnięta niepomysłnie dla nas, ale nie może nadal zaostrzać stosunków.

Daleko ważniejsza jest sprawa Kłajpedy, co do której czekamy na orzeczenie komisji Ligi Narodów. P. min. stwierdza z żalem, że rząd litewski utrudnia nawiązanie poprawnych stosunków.

Powracając do sprawy niemieckiej, p. Zamoyski wyraża nadzieję, że porozumienie między Francją i Anglią na gruncie uwzględnienia słusznych postulatów tej strony, która jest najbardziej zainteresowana, nastąpi ku zadowoleniu wszystkich, którzy dbają o utrzymanie pokoju w Europie.

Dnia 15 b. m. rozpocznie się w Warszawie konferencja bałtycka. Będzie to jedna z tych konferencji, które mają na celu pozytywne współdziałanie na gruncie licznych wspólnych interesów.

Na tem skończyło się exposé. P. Zamoyskiemu zadano kilka pytań, na które odpowiedział dość pobieżnie. W Lidze Narodów ma sytuację utrudnioną tem, że nie wchodzi do jej władz. Sprawa wstąpienia Niemiec i Rosji do Ligi Narodów narazie jest tylko pomysłem. Napotkałoby to niewątpliwie pewne trudności. Wejście Niemiec zależne jest od tego, czy Niemcy objawią dobrą wolę do wypełnienia zobowiązań traktatowych. Sprawa Jaworzyny jest teraz w rękach komisji delimitacyjnej.

PRZEMÓWIENIE TOW. PERLA.

Pierwszy w dyskusji zabrał głos tow. Perl. Exposé p. ministra jest dyplomatyczno-osobnikowe i nie daje jasnego zarysu polskiej polityki zagran. Pragnęlibyśmy konkretniejszego ujęcia zagadnień, pragnęlibyśmy także, aby postawa Polski była czynniejsza i aby liczone się pilnie ze zmianami w sytuacji politycznej.

Co do Niemiec, nie wystarczy wskazywanie ich stanu wewnętrznego i niepokoju, który ten stan budzi. Należy także wskazać, czy polityka polska w stosunku do Niemiec będzie sprzyjała tam utrwaleniu demokracji i zapanowaniu stosunków pokojowych, co leży bezwzględnie w naszym interesie.

Należy szukać zbliżenia do polityki angielskiej. Nie możemy we wszystkim czekać, jak Francja określi *nasze* stanowisko. Przy takiej metodzie narażeni jesteśmy tylko na lekceważenie.

W Lidze Narodów powinniśmy wy-

stępować twórczo. Dotychczas byliśmy tylko klientem Ligi, broniliśmy tylko swoich spraw — ostatnio broniliśmy ich bardzo źle. Trzeba, abyśmy coś wnosili do Ligi, aby ona uznawała nas za czynnik potrzebny do jej ogólnego dzieła. Ze stanowiska interesów Polski nie można mieć przeciwko temu, aby Liga tak rozszerzyła swą działalność, aby jej kompetencji podlegały również mocarstwa, a nie tylko my.

Liga w znacznej mierze zajmuje się sprawami mniejszości narodowych. Polska utrudnia i naraża swoje stanowisko w Lidze Narodów przez przesłałowania narodowe na kresach. To są fakty, aż nadto, niestety, liczne, że w stosunku do mniejszości narodowych prowadzi się u nas politykę najniełagodniejszą. Mówca, jako jaskrawy przykład, podaje niebawale niedorzeczny fakt zamknięcia gimnazjum litewskiego w Świecianach. Szowiniści litewscy korzystają z tego, aby wziąć odwet na przesłałowanym i tak przez nich szkolnictwie polskim. Sprawa gimnazjum w Świecianach wniesiona już została przez rząd litewski do Ligi Narodów. W Labour party nieraz podaje się w wątpliwość nasze granice wschodnie. My bronimy stanowczo tego punktu widzenia, że nasze granice są ustalone i że podawanie ich w wątpliwość nie przyczynia się do sprawy pokoju. Ale tem bardziej konieczne jest, abyśmy prowadzili rozną politykę wobec mniejszości narodowych.

Co do sojuszu franko-czeskiego, to mówca nie widzi powodu do radości. Jeżeli Czesi chcą być pośrednikami między Francją a Rosją, to napewno nie na naszą korzyść. Czesi nie chcą uznać naszych granic wschodnich — jakżeż możliwy jest tu sojusz? W razie zatargu między Polską a Rosją stanęliby po stronie Rosji, jak to nieraz oświadczały zupełnie wyraźnie.

Tow. Perl porusza także wewnętrzne sprawy Min. Spraw Zaogr.: rugi partyjno-polityczne z czasów p. Seydy, zle informowanie prasy przez Min., zniesienie zaogr. biur prasowych.

PRZEMÓWIENIE P. STROŃSKIEGO.

P. Stroński bardzo obszernie polemizuje z tow. Perlem. Zestawia exposé p. Zamoyskiego z przemówieniem premiera angielskiego i wyraża zdanie, że oba są ogólnikowe, ale zawierają dostateczną treść.

Samodzielną polityką może być i ta polityka, która opiera się bezwzględnie na zawartych sojuszach. Nie możemy występować odosobnieni.

Nie żywi obaw co do sojuszu franko-czeskiego, gdyż Francja nie potrzebuje pośredników w stosunkach z Rosją a i Rosja sowiecka nie żyje sobie pośrednictwa. Natomiast sojusz franko-czeski ma dla nas dodatnie znaczenie, ponieważ wyraźnie stwierdza, że w razie starcia Francji z

Niemcami, Czesi staną po stronie Francji.

Polityka wobec mniejszości narodowych nie może nam szkodzić w Lidze, bo przecież Benes zasiadł w Radzie Ligi — a postępowanie Czechów z mniejszościami nie jest lepsze, niż nasze. Zresztą — zdaniem p. Strońskiego — sprawa traktowania mniejszości należy do komisji administracyjnej, a nie zagranicznej.

P. Stroński cenil Ligę Narodów i zgodziłby się na rozszerzenie jej kompetencji, ale pod warunkiem, aby jednocześnie Ligę przekształcono w sposób, uniemożliwiający przewagę pewnych czynników, stale dla nas nieprzyjaznych.

PRZEMÓWIENIE TOW. NIEDZIAŁKOWSKIEGO.

Tow. Niedziałkowski w doskonałym przemówieniu stwierdził, że wbrew temu, co zapowiadał tak niedawno p. Stroński, następuje „zwrot na lewo“. Wyrazem tego jest obecny Rząd angielski.

Nie naruszając w niczem sojuszu z Francją, należy dążyć do porozumienia z Anglią. Nastanie w Anglii Rządu Mac Donalda ułatwia to zadanie pod warunkiem, że polityka polska nie będzie jednostronna. Nie może być samodzielną polityką, która zawsze idzie tam, dokąd ją ktoś prowadzi. Zbliżenie z Anglią jest czynnikiem wysoce — pokojowym.

Mówca krótko staje stanowisko p. Skirmunta w Lidze Narodów, który w zatargu Włoch z Grecją — o ile chodziło o rozpoznawanie tej sprawy przez Ligę — stanął po stronie Włoch przeciwko Lidze.

P. Stroński wyraził się, że w Lidze szkodzi nam opinia „wojowniczości“. Mówca przypomina, że najwięcej zaszkodziło nam w swoim czasie zerwanie rokowań z sowietami z powodu Borysowa. Ale do tego przyczyniło się stanowisko wszystkich stronictw, przedewszystkiem endecji — z wyjątkiem tylko P. P. S. Mówca przypomina także, jak narodowa demokracja napadała na naszą usilną akcję pokojową, jako na „bolszewizm“. Niechżeż p. Stroński nie szerzy legendy o cudzej „wojowniczości“. Faktem jest, że od czasu zawarcia pokoju ryskiego wszystkie czynniki polityczne dążą stanowczo do utrzymania pokoju — nie jest więc właściwym ze strony p. Strońskiego szerzenie legendy o wojowniczości.

Tow. Niedziałkowski mówi obszernie o rugach partyjno-politycznych (które p. Stroński nazwał „legenda“), przytaczając przykłady i podkreślając, że pierwszy p. Seyda na stanowisku min. spraw zaogr. wydał licznych zasłużonych urzędników, nie przytaczając żadnych rzeczowych motywów. Mówca wyraża nadzieję, że p. min. Zamoyski naprawi wyrządzone zło.

PRZEMÓWIENIE P. HARUSEWICZA.

P. Harusewicz (N. D.) uważa exposé p. Zamoyskiego za zadowalające. W sto-

sunku do Anglii nie można obecnie więcej osiągnąć, jak zadzierniczenie przyjaznych stosunków. W Lidze Narodów szkoda nam różne ukryte międzynarodowe siły, wrogie samemu istnieniu Państwa Polskiego. Poprawa naszego położenia finansowego i zgoda wewnętrzna polepszą naszą sytuację międzynarodową.

Wreszcie p. Ciechanowski, radca poselstwa londyńskiego, dał informacje o wewnętrznym i zagranicznym programie Rządu Labour Party.

Dalszy ciąg dyskusji w piątek, o godz. 10-ej przed poł.

Zbliżka i zdaleka.

GŁOS SUMIENIA.

Wczoraj został założony w Warszawie komitet pomocy Ukraińcom emigrantom, osiadłym w Polsce.

Na zebraniu organizacyjnym mówiono, że sprawa tej pomocy jest sprawą honoru Polski. Przedewszystkiem jest obowiązkiem.

Polacy najlepiej wiedzą, co to jest emigracja! Mamy za sobą sto pięćdziesiąt lat ciągłej emigracji. Cmentarze Paryża i Awinionu, cmentarze Londynu i Berlina, New Yorku i Chicago, cmentarze Belgii i Szwajcarii — są świadectwem tej niewoli i jej skutków, wyraz swój znajdujących w emigracji. Kościuszko i Czartoryski (Adam), Lelewel i Mochnacki, Mickiewicz, najgłośniejsze nazwiska w dziejach polskich ubiegłego stulecia, najpromienniejsze kamienie w diademonie kultury polskiej — to „emigranci”. A za nimi tysiące, tysiące, tysiące. Za monarchii lipcowej liczone w samej tylko Francji — dziesięć tysięcy emigrantów polskich. Zna tedy Polska dobrze dolę i niedolę emigrantów.

Studjowałem kiedyś, sam na emigracji będąc, żywot Lelewela na podstawie wszystkich materiałów, znajdujących się w Rapperswilu i Belgii. Przeczytałem między innymi, wszystkie dzienniki belgijskie za czas od r. 1832 do roku 1861. Nietylko o Joachimie Lelewelu znajdowałem tam wzmianki. Jakżeż okrutna była nędza emigranta polskiego! A jednak, gdy wychodził z kraju, cały jego pochod przez liberalne Niemcy ówczesne był pochodem „triumfalnym” i Francuzi przyjmowali go w otwarte ramiona. Ale po tych triumfach przychodził szary dzień zwykłego życia człowieka, dzień walki o kawałek chleba, o pracę, którą ten chleb bez poniżenia spożywać pozwalała. Lelewel, największy historyk polski, żył w Brukseli w nędzy, jakiejby młody student nie zniósł. Żył w nieoplanej izdebce, chroniąc nogi od zimna przy pomocy słomy, wyjmowanej na dzień z siennika. W liście, pisany pod koniec życia, opowiadał, że wydawał dziennie na osobę swoją pół franka i żalił się, że tak wiele wydawać musi, aby marne ciało przy życiu zachować. Jedynym zbytkiem była filiżanka kawy raz na tydzień spijana przy gazetach w kawiarni „Pod tysiącem kolimn”. Był to dumny człowiek i jego nędza była dostojna. Była szlachetna. Ale Lelewel był jeden — a w ciżbie tysięcy iluż było słabszymi obdarzonych charakterami. Iuż takich, których nędza nie była ani dostojna, ani piękna, a była poprostu okrutna i brzydka!

Zna Polska nędzę emigranta i żyją wśród nas setki ludzi, którzy na własnej próbowali ją skórze. O zarobek jakże trudno, o pracę jakże nadludzkie trzeba czy-

nić wysiłki! Współzawodniczyć z krajowcem, być przez niego pobijanym, albo pracować za tańsze, niż on, pieniądze i być przez niego nienawidzonym! W ciężkiej pracy, o ile jest, znaleźć się w zupełnym od kraju, od rodaków odosobnieniu, nie widzieć polskiej gazety, nie słyszeć polskiego słowa, zapomnieć z czasem mówić po polsku. Tęsknić aż do utraty przytomności. Popadać w melancholję. Chodzić w dni wypoczynkowe na cmentarze, odszukiwać tam polskie mogiły, polewać wodą rosnące na nich kwiatki, rozmawiać ze spoczywającym pod kamieniem rodakiem!

Kiedy na zebraniu wczorajszym Stanisław Stempowski opowiadał o doli emigranta ukraińskiego w Polsce, — myślałem, mimowoli o tej naszej niedawnej emigracji. Popłynęły niby fala poprzez zwoje mózgowo — nazwiska i imiona nędzarzy, o których czytałem, o których słyszałem, ale i tych imion, których właścicieli znałem osobiście, obcując z nimi przez długie lata. Ten inteligent ukraiński, ten chłop czy robotnik ukraiński w podobnych do naszych znalazł się warunkach. I on wrócić nie może. I on tęskni. Mamy wobec niego nietylko ludzki obowiązek, ale inne jeszcze obowiązki.

Wojna przydusiła w człowieku najlepsze jego odruchy, najlepsze jego instynkty. Nieraz obserwuję na ulicy, jak zmienił się stosunek człowieka do człowieka. Widzę, jak zbrakom dzieci tylko dają jałmużnę, zmuszając do takiego odruchu opornych rodziców. Jak w tramwaju nie ustępują miejsca inwalidom, albo kobietom... Instytucje dobroczynne żyją tylko z zapomóg państwowych. Bogacze nie chcą dawać, ludzie poczciwi nie mają co dawać. W tych nowych zresztą powojennych bogaczach nie obudzili się jeszcze, nie zdołały się jeszcze obudzić ludzkie uczucia!

Dlatego wszystkie zapoczątkowania w rodzaju tych, które podjęte zostały przez grono wczoraj zwołanych ludzi są tak trudne do urzeczywistnienia. Pomóżmy tedy wysiłki! Nie dajmy się zniechęcać! Dokażmy cudu! Sumienia sygnaturka woła: Spełnij Polaku obowiązek, prosty ludzki obowiązek. Emigrant ukraiński cierpi. Na jego tęsknotę my środków nie mamy. Niechaj przynajmniej znajdzie wśród nas chleb i pracę!

Henryk Bezmaki.

Prześladowania narodowe na Kresach.

Czytamy w „Przeglądzie Wileńskim”: „Prasa białoruska podaje w ostatnich numerach całą wiązaną represji i szikan ze strony administracji, wśród których są rzeczy drobne, ale są i bardzo poważne.

Do tych ostatnich zaliczyć należy w pierwszym rzędzie oficjalne żądanie p. Delegata Romana, by do dnia 20 kwietnia zostały opróżnione mury po-bazylijańskie.

Ponieważ niema mowy o tem, by gimnazjum białoruskie mogło znaleźć odpowiedni lokal w mieście w środku roku, żądanie to jest równoznaczne z zamknięciem wspomnianego gimnazjum.

Albo tego rodzaju wypadek, który szczegółowo opisuje „Krynica”. Niedawno Wydział Opieki Społecznej, istniejący przy Delegaturze w Wilnie, zażądał, aby do urzędu zjawiła się 10-letnia dziewczynka z przytułku białoruskiego Piotrusia Hicewiczówna, przyczem nie miał jej towarzyszyć nikt ze starszych.

Kiedy zaś dziewczynka przyszła z ochroniarzką, urzędnicy zabrali placzącą dziewczynkę do pokoju, zmuszając ochroniarzkę do pozostania za drzwiami, poczem przystąpili do „badania policyjnego” dziecka. Dopytywano się Piotrusi, czy w przytułku białoruskim nie są praktykowane jakiejkolwiek wystąpienia antypolskie, czy nie uczą śpiewów, obrażających uczucia polskie i t. p. Nie wierząc zaś zapewnieniom dziewczynki, zmuszono ją do śpiewania piosenek, aby się przekonać o prawdziwości jej słów. W końcu namawiano dziecko do porzucenia przytułku białoruskiego i przejścia do ochronki polskiej, a gdy namowy nie poskutkowały, spisano protokół i kazano go podpisać 10-cioletniej dziewczynce!

Wprost się wierzyć nie chce, aby takie wyrafinowane metody żandarmskie mogły być stosowane w państwie konstytucyjnym i to przez przedstawicieli „Opieki Społecznej”! A jednak „Krynica” podaje ten fakt ze szczegółami i nazwiskami.

Pomijamy już cały szereg konfiskat pism białoruskich (w ciągu roku ubiegłego zawieszono w Wilnie siedem pism białoruskich: „Nasza Buduczyna”, „Nowoje Życie”, „Naszaj Życie”, „Sacha”, „Nasz Ściah”, „Wolny Ściah” i „Zmahańnie”), liczne fakty odmowy legalizacji białoruskich związków i stowarzyszeń kulturalnych, stałe przeszkody przy otwieraniu szkół białoruskich, bo są to objawy na porządku dziennym, które już nikogo nie dziwią, ani oburzają”.

Czy to prawda?!

Zapytujemy Rząd, czy prawdziwe są pogłoski, które wczoraj obiegały koła sejmowe, że p. wiceminister kolei, Eberhardt, podpisał ma dziś imieniem Rządu umowę, na podstawie której oddaje się do stoczni gdańskiej na 15 lat budowę 900 parowozów dla kolei polskich.

Byłby to prawdziwy skandal, w chwili, gdy w przemyśle metalowym w kraju szerzy się już bezrobocie i gdy np. fabryka „Parowóz” na „Pradze” z dn. 24 b. m. ma wyrzucić parę tysięcy robotników na bruk!

Sprawa stoczni gdańskiej obją się o Sejm już oddawna.

Poruszyli ją jeszcze za ministra Nosowicza na komisji komunikacyjnej posłowie tow. Kuryłowicz i Hausner, zapytując, dlaczego — jak słyhać — oddawać się ma tam roboty, gdy równocześnie wydała się „z braku pracy” robotników z warsztatów kolei, w kraju.

Na pytanie to p. Nosowicz nie umiał znaleźć odpowiedzi!

Cała historija z tą stocznią wygląda wogóle jakoś tajemniczo...

Jeszcze za rządu poprzedniego, miał się zrodzić projekt, by Rząd polski do spółki z kapitalistami zagranicznymi (podobno angielskimi i francuskimi) przystąpił do takiej przebudowy gdańskiej stoczni, by można w niej było wyrabiać parowozy dla kolei polskich. Państwo nasze miało na ten cel (po równi z obcymi kapitalistami) włożyć w to przedsięwzięcie większe sumy. Projekt ten podobno miało i ma dalej forsować Min. Spr. Zagr.

A z tego „interesu” dla państwa „koryzyść” taka, że odebrałyby się zajęcia siłom krajowym, a nadto fabrykację maszyn kolejowych oddałyby do zakładów obcych i to w miejscowości, na wypadek jakiegoś międzynarodowego konfliktu — najbardziej na niebezpieczeństwo narażonej! Sprawa cała do tego stopnia poruszyła

umysł w Sejmie, że nawet jeden z prawicowych posłów, p. Gierlicz, zapytywał, jeszcze przed miesiącem na komisji komunikacyjnej, kto właściwie broni tego projektu, czy M. K. Z., czy też M. S. Zagr. — Mimo ponowienia tej interpelacji na onegdajszym posiedzeniu podkomisji — p. Gierlicz wyjaśnienia jeszcze nie otrzymał!

A tymczasem rozchodzą się wieści, że umowę ze stocznią p. Eberhardt przecież podpisuje...

Poruszył tę sprawę na wczorajszej konferencji u p. Grabskiego, tow. Moraczewski i p. Grabski to sobie zanotował.

Zapewne więc usłyszymy wreszcie ze strony Rządu wyjaśnienie.

Sprawy skarbowe

Zapisy na akcje Banku Emisyjnego.

W Głównym oddziale P. K. K. P. wpłyłem w dalszym ciągu zapisów na 715 akcji.

Między innymi w akcjach Banku ulokowała część swego kapitału Kasa przezorności pracowników Banku Handlowego, zakupiwszy 100 akcji.

Podatki

Ministerjum skarbu wyjaśnia, iż nie zamierza obecnie podwyższać podatków od artykułów spożycia, aby nie wywoływać wzrostu drożyzny.

Podatki pośrednie i tak wzrosły w ciągu ub. roku bardzo znacznie, bo o 50%, gdy bowiem w I kwartale ub. r. dały 16,838 tys. zł., w II-im dały 27,253 tys. zł., w III-im 24,710 tys. zł., i w IV-ym — 24,271 tys. zł. Ogółem 93,072 tys. zł., w czem wpływy z podatku od spirytusu wyniosły 50,130 tys. zł., od drożdży 18,638 tys. zł. i oleju skalnego 11,498 tys. zł.

Przy sposobności zaznaczyć należy, iż znacznie również wzrosło opodatkowanie bezpośrednie, ale tylko przemysłu i handlu, co najwięcej odbija się na spożyciach miejskich, gdy wieś pozostała dalej uprzywilejowana.

Gdy w I-ym kwartale r. ub. podatki bezpośrednie dały 8,136 tysięcy zł., w II-im kwartale wzrosły do 10,743 tys. zł., w III-im do 20,519 tys. zł., w IV-ym zaś do 24,567 tys. zł., dając w sumie 63,965 tys. zł. Na sumę tę złożyły się wpływy przedewszystkiem z podatku przemysłowego, który w IV kwartale w stosunku do I-go kwartału zwiększył się 7-krotnie, oraz z podatku dochodowego, z którego wpływ stanowią mniej więcej 1/4 wpływów podatków bezpośrednich i w stosunku do preliminarza wpłynął w 64,14 proc.

Wpływy z cel 7,931 tys. zł. w I-ym kwartale podniosły się w kwartale IV-ym do 11,033 tysięcy złotych polskich.

W podobnym stosunku wzrosły opłaty stemplowe, — dając w sumie 34,654 tys. zł., co stanowi 83,14% preliminarza.

Wzrosły też opłaty wywozowe, które w I-ym kwartale dały w sumie 97,000 zł., w II-im już 1,338 tys. zł., w III-im — 3,261 tys. zł., i w IV-ym 4,574 tys. zł.

Z monopolii największe wpływy dał monopol tytoniowy: w I kwartale 943 tys. zł., w II-im w 6,185 tys. zł., w III-im kwartale 7,193 tys. zł., w IV-ym — 6,615 tys. zł. Ogółem wpływ z monopolii stanowią w ciągu roku 26,875 tysięcy złotych polskich.

Pensje urzędników a bony skarbowe.

Urzednicy Centrali Min. Skarbu zadeklarowali przyjęcie w bonach skarbowych o-

ALEKSY RZEWSKI.

Przeszkoda.

Tam w zieleń kwitnącej łąki,
kiedy wokół uśmiecha się świat,
moją kulą śmiertelnie rażony
ktoś się chwycie i ginie jak kwiat.
Czyżżeż nakaz zatwardza mi serce,
szczęść boju zagłusza mój żal?
Kto mnie zmienia w bezduszną maszynę,
rzygającą dynamit i stal?
Jaki demon w noc spycha mnie cieniem,
złym wyrokiem: „przeklinaj, lecz trwaj!”
Ach, to przemoc, co cięży nad mną!
Ach, to przemoc, co podli mój kraj...
Z. Wojnarowska: „Słowa o Miłości i Wojnie”.

Na okupacji austriackiej władza zaborców w r. 1918, przejawiała nadzwyczajną gorliwość. Były to przedśmiertne Argawki monarchii Habsburgów. Tajna policja starała się o zer dla swojej działalności, przezwyciężając w szeregach powiatowych i robotniczych. Co pewien czas „wspypywał się” ktoś to przy transporcie bibuły, lub w mieszkaniu konspiracyjnym, słowem, że wróg wyrwał nam z szeregów nieraz najdzielniejszych. W Radomiu najszkodliwszy z szpiceli był Niemiec, z Czech rodem, tegi barczyśtu wysokiego wzrostu, przeniesiony służlowo z Lublina, gdzie rozkonspirował się zbytnio przed powiatkami. Znano go więc i z tej racji, jak każdy szpicel, okazał się tam bezużyteczny.

Zwykle na stacji kolejowej w Lublinie a potem w Radomiu obserwował przyjeżdżających i udało mu się tym sposobem aresztować kilku ludzi. Tow. Marusia i Wojtek unikali jakoś szczęśliwie zastawianych na nich sieci. Wobec tego, że szpicel uniemożliwiał nam rozwój naszej pracy i znał z widzenia wybitniejszych działaczy niepodległościowych w Radomiu, którzy uciekli z Lublina, postanowiliśmy krótko: „sprzątnąć zawadę z drogi radomskiej”. Otrzymałmy polecenia od tow. W., ażeby „robotę” wykonać szybko i sprytnie. Po dokonaniu wywiadu mieliśmy zastrzelić szpicela w parku radomskim. Przechodził on tam, spiesząc codziennie na stację kolejową, aby obserwować wysiadających z pociągu „podejrzanych” pasażerów.

Jako okręgowiec partyjny i mąż zaufania, miałem mieć ogólny nadzór nad całą akcją. Ustawiliśmy się w trzech miejscach parku radomskiego, oczekując z niecierpliwością przybycia szpicela... Było nas trzech. Punktualnie o godzinie 10 rano ukazał się w alei ten, na któregośmy w zleniewowaniu czekali. Zakładam jednak sierzyście, bo szpicel szedł w towarzystwie kobiety i dwojga dzieci. W razie strzelaniny nie obeszłoby się bez niewinnych ofiar. Wydałem dyspozycję, ażeby wstrzymać się z akcją, dopóki nie dam sygnału. Ręka ścisnęła mocniej mauzer w kieszeni, drżałem ze wzruszenia. W myślach przesuwaliśmy się obrazy z przed kilku miesięcy, kiedy ten sam szpicel w więzieniu lubelskim swoimi zeznaniami omal że nie doprowadził mnie do sądu polowego.

Jak on wtedy, podczas mego przesłuchania pracownicy wyliczał, gdzie i w jaki sposób przemawiałem na zebraniach. Jak sędziemu wojskowemu dowodził z zapałem, że wobec posiadania przeze mnie paszportu nielegalnego muszę być bezwarunkowo szpicielem koalicji.

Kilkomiesięczne więzienie, w ciemnych i wilgotnych murach, naigranie się siepaczy austriackich, a następnie przebywanie dni, tygodni i miesięcy w niepewności, nie wiedząc, czy sprawę moją rozpatrywać będzie sąd wojskowy, czy polowy, wszystko to wzmocniło we mnie uczucie mściwości i zemsty: „zabiję, jak psa”, wyrzekłem z mocą.

Szpicel szedł powoli, rozmawiał głośno, dowiekując i przekomarząc się z dziećmi. Usiadł na ławce w bocznej alei. Niepostrzeżony stanąłem z drugiej strony ukrytym za krzewami tuż za ławką.

Mówił po niemiecku. Rozdrażniony uspokajał szlochającą żonę: „Nie płacz, Litchen, nic mi się tu nie stanie, powrócę do domu zdrowszy i wesół, będziemy szczęśliwi, jak dawniej... Zarząd fabryki chemicznej, w której pracowałem, wobec braku fachowców - majstrów, zwrócił się do władz o zwolnienie mnie ze służby. Nie płaczcie, dzieci, przecież nie umieram, myślę o was, tęsknię z wami, zresztą, może się skończy nareszcie ta przekłeta wojna!” Dzieci objęły ojca za szyję, szczeniąc, jak ptaszeta... Na widok tej sielarki rodzinnej, przed oczyma duszy stanął mi obraz moich dwóch chłopców i żony, pozostających w łodzi, którzy tak samo oczekują mnie i tęsknią za

mną, jak ci, tutaj przede mną. Mściwość i zaciętość uleciała gdzieś bezpowrotnie... schowałem mauzer do kieszeni i postanowiłem zamiechać planowanego zamachu. Kto wie — pomyślałem — może on pełni tę haniebną funkcję z musu, tak, jak miliony żołnierzy po tej i tamtej stronie frontu, może w nim kiedyś odezwie się sumienie i wtedy stanie się pożytecznym członkiem społeczeństwa?

Nie, nie chcę zabierać dzieciom ojca, a żonie męża? Przebaczam mu winy popełnione wobec mnie, a w stosunku do partii, to przecież jesteśmy tak zakonspirowani, że on już jej nie zaszkodzi. Kolegom oświadczyłem, że odkładamy akcję na czas nieograniczony, a tow. W. zakomunikowałem pobudki mojej niesubordynacji. Naturalnie, że nie mogłem liczyć na pobłażanie. Sklął mnie sierzyście, a że był w gruncie rzeczy dobrym człowiekiem (choć trochę narwanym), dał się udobruchać i wytłumać sobie, dlaczego tak postąpiłem.

Szpicel po tygodniu został odwołany z Radomia, a mnie przestały dręczyć wyrzuty sumienia, bo w razie nowych aresztowań, byłbym za moją słabość moralnie odpowiedzialny.

Dziś, po wielu latach, cieszę się, że tak postąpiłem, że uległem tym siłom duchowym, które nieraz w momentach rozstrzygających w rozgwarze walki nienawiści i mściwości, przypominają człowiekowi jego obowiązki moralne i ludzkie nawet wobec przeciwników i wrogów...

gólem 30.220 złp., co stanowi około 60% całej wypłaty.

Nadto wedle napływających do Min. danych urzędniczy Min. Kolei zadeklarowali przyjęcie 13.500 złp., co stanowi około 50% wypłaty. Urzędniczy Najwyższej Izby Kontroli zadeklarowali 13.000 złp., urzędniczy Min. Robot Publicznych 11.000 złp., Gł. Urzędu Statystycznego 10.070, Min. Rolnictwa i Dóbr Państw. 19.920 złp., Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy 1.260 złp., Państwowego Instytutu Meteorologicznego 1.150 złotych polskich.

Z pozostałych Urzędów deklaracje dopiero wpływają. Zapotrzebowanie bonów skarbowych jest naogół wszędzie równomierne — i przeważnie przewyższa 50%.

P. Hilton Young

o położeniu finansowym Polski.

Komandor Young po ukończeniu prac, poświęconych zbadaniu położenia finansowego Polski złożył prezesowi rady ministrów obszerny memoriał, w którym po stwierdzeniu, iż Państwo Polskie posiada pomyślne warunki wybrnięcia z trudności finansowych: bogactwa naturalne, bogactwo zorganizowanego przemysłu oraz bogactwo, tkwiące w charakterze pracowitego i uzdolnionego narodu, przeto ma ona mały dług państwowy i niema odškodowań, tak scharakteryzował przyczyny obecnego stanu rzeczy i wskazał następujące środki naprawy.

Zródłem złego jest inflacja, nadmierne drukowanie marek, które trwać dłużej nie może pod groźną katastrofy.

Inflacja jest rezultatem deficytu budżetowego. Lekarstwem na nie jest usunięcie deficytu przez wzmocnienie dochodu za pomocą podatków, uzyskanie pieniędzy za pomocą pożyczek, oraz zmniejszenie wydatków, będących najskuteczniejszym z tych trzech sposobów. Wszystkie te środki winny być stosowane odróż. Pierwsze miejsce przypada redukcji wydatków, drugie pożyczek, trzecie zwiększeniu dochodów. Wprowadzić trzeba zarowy pieniądź. Nie należy wypuszczać nowej waluty póki państwo nie pozbedzie się deficytu, reforma monetarna powinna się odróż. Rząd winien więc zaczekać z nowym pieniądzem aż do powstrzymania inflacji.

Co do budżetu, to ponieważ Państwo w najbliższej przyszłości może uzyskać jako maksimum dochodu 800 milj. złotych rocznie, wydatki zredukować trzeba do tej sumy (miesięcznie do 72 milionów złotych).

W celu zrównoważenia budżetu konieczna jest zwiększona sprawność maszyni podatkowej. System kolejowy należałoby na jakiś czas pozostawić w obecnym stadium rozwoju, przyczem podnieść taryfy i znieść wolne bilety kolejowe. Państwo powinno zatrzymać poczty i telegrafy, drukarnie państwowe i zakłady amunicji; wydzierżawić lub sprzedać drogowiska państwowe, fabryki, kopalnie, rurociągi, udziały państwa w przedsiębiorstwach przemysłowych (?).

Statut banku biuletowego oparty jest na zdrowej podstawie. Państwo nie powinno uczestniczyć w kapitale Banku (?).

Rząd powinien pożyczać, ile tylko można. Pożyczki wewnętrzne lepsze są od zewnętrznych, gdyż nie wyciągają pieniędzy z kraju. Pożyczki zagraniczne może Polska osiągnąć po przeprowadzeniu reformy finansów, używając jako zabezpieczenia, na przykład kolei żelaznych (?).

Polska powinna poszukiwać obcych kapitałów, by wzmocnić swoją finansową pozycję, uchronić kurs waluty i uzyskać zasoby na odbudowę — ale dopiero po sanacji stosunków.

Pożyczka kolejowa.

Na odbytej wczoraj konferencji prasowej komisarz nadzwyczajny do spraw kredytu publicznego prof. Rybarski przedstawił ogólne zasady wypuszczonej obecnie pożyczki kolejowej w sumie 100 milionów złp., zabezpieczonej na hipotece kolei państwowych.

Pożyczka kolejowa jest oprocentowana w zasadzie na 10 od sta. Ponieważ jednak cena sprzedaży wynosi 90 za obligację na 100 franków złotych, oprocentowanie wynosi faktycznie 11 od sta. Uwzględniając uwolnienie pożyczki od podatku od kapitałów i rent około 12 od sta.

Pożyczka kolejowa będzie umorzona w przeciągu 10 lat, w dwudziestu ratach półrocznych. W razie umorzenia, otrzymuje posiadacz obligacji prócz procentu, jeszcze i pełny nominalny kapitał, chociaż zapłacił tylko 90 za 100. Co półrocze umarza się jedną dwudziestą.

Główną gwarancją dla wierzyciela jest to, że pożyczka kolejowa jest pożyczką złotą, to znaczy że procenty od pożyczki i sam kapitał będzie splacony w równowartości franka złotego i jest niezależny od wszelkich wahań naszej waluty.

Pozatem pożyczka kolejowa otrzymuje specjalne zabezpieczenie. Według § 3 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 15 stycznia 1924 r. kapitał i odsetki od serji I 10 proc. pożyczki kolejowej zabezpiecza się całym ruchomym i nieruchomym majątkiem kolejowym, w szczególności zaś dochodami kolei państwowych, oraz hipoteką nieruchomości kolejowych, położonych w okręgach dyrekcji kolei państwowych w Krakowie, Lwowie i Stanisławowie.

Wreszcie pożyczka kolejowa jest specjalnie ubezpieczona: kupony jej wolne są od podatku, a zrawa papierów popularnych, może być prze-

dawana i zastawiana zagranicą, przyjmowana jako kaucja, pozatem pożyczkę kolejową można subskrybować w 50 proc. obligacjami pożyczki złotej z r. 1922.

Drożyna.

SPEKULACJE KRAKOWSKIEJ GIELDY ZBOZOWEJ.

Donosiliśmy wczoraj o ujawnieniu spekulowania na wyższe cen zboża przez giełdę krakowską. Jak się okazuje, giełda krakowska posiada bardzo mało tranzakcji rzeczywistych. Podawane ceny przez giełdę są informacyjnymi, nie opartymi na dokonywanych tranzakcjach. „Informacyjne” te ceny przewyższyły o 50% kurs giełdy poznańskiej i o 40 proc. kurs giełdy warszawskiej. System ten zmierzał do podbijania cen nie tylko w Krakowie, lecz i w całym kraju. Akcja obzarników krakowskich tembardziej więc winna być napiętnowana, jako nieobywatelska.

PO CEDERGRENE — MAGISTRAT.

Magistrat zazdrosnym okiem patrzy na pasek, jaki ciągnie zarząd telefonów i dlatego na ostatnim posiedzeniu komisji finansowo-budżetowej rady miejskiej, odbytej pod przewodnictwem p. Ludwika Zielińskiego, przyjęto wniosek magistratu w sprawie wprowadzenia nowego podatku od telefonu w wysokości 10% od opłaty pobieranej przez zarząd telefonów. Mniejszość komisji zaproponowała zmniejszenie tego podatku do 5%, co i tak da miastu zysk z górą 100 miliardów marek miesięcznie. (b.)

Z RYNKU MIĘSNEGO.

W dniu wczorajszym podaż na rynku mięsnym była bardzo znaczna. Na rynku trzody chlewnej ceny kalkulowano poniżej 3 milj. 200 tys. mk. za 1 kg. żywca, natomiast na rynku wołowym cena średnia wynosiła 3 milj. 900 tys. do 4 milj. mk. Podaż mięsa zagranicznego wzrasta. W jatkach mięsnych Wydziału Zaopatrywania sprzedawano w dniu wczorajszym mięso wołowe za 1 kg. 3 milj. 900 tys.; wieprzowe — 3 milj. 700 tys. mk.; sadło 4 milj. 800 tys. mk., słonina 4 milj. 600 tys. mk., boczek 4 milj. mk., schab 4 milj. 500 tys. i 4 milj. 400 tys. mk. (v.)

OPAL DLA WARSZAWY.

W obecnej chwili przy znikłowej konjunkturze cen węgla Wydział Zaopatrywania obniżył cenę węgla ze 120 milj. mk. na 110 milj. mk. wraz z dostawą. W związku z zapowiedzią dalszych zniżek na kopalniach w dn. 16 b. m. cena węgla miejskiego ma wynosić 103 milj. mk. Drzewo opałowe obniżono z 52 milj. na 46 milj. mk. Zapasy opału w składach miejskich są znaczne. (v.)

DALSZA ZNIŻKA CEN HERBATY.

Obniżona została cena herbaty cejlońskiej i chińskiej, sprzedawanej w sklepach miejskich. I tak paczka 5 dkg. 1 milj. 110 tys. mk., II gat. — 864 tys. mk., III gat. — 780 tys. mk. Paczka 10 dkg. I gat. 2 milj. 20 tys. mk., II gat. — 1 milj. 728 tys. mk. i III gat. — 1 milj. 560 tys. mk.; 25 dkg. — 5 milj. 50 tys. mk., 4 milj. 320 tys. mk., 3 milj. 900 tys. mk.; 50 dkg. — 10 milj. 100 tys. mk., 8 milj. 640 tys. mk., 7 milj. 800 tys. mk. (v.)

PASEK SZEWCKI.

Szewcy dalej chcą drzeć skórę z tych, co „na luty muszą szykować buty”. Komisja rzeczoznawców ostatnio wykryła szereg wypadków karygodnego zdzierstwa, na skutek czego za pobieranie nadmiernych cen aresztowani zostali szewcy:

Jan Hebich (Krucza 39), Ignacy Filiński (Marszałkowska 153), Stanisław Młyńczyk (Marszałkowska 125), Moszek Romanowicz (Elektoralna 31), oraz Adam Różycki (Nowy Świat 37). Sędzia śledczy II Okręgu utrzymał w stosunku do zatrzymanych areszt prewencyjny. Nadto z polecenia władz administracyjnych aresztowano jeszcze Leona Doleya (Nowy Świat 11) i Cukiermana (Ordynacka 11). Z liczby 42 spraw dotąd rozpatrzonych przez komisję rzeczoznawców, 8 skierowano do prokuratora, 11 zaś do sądu do spraw lichwiarskich. Z liczby tych ostatnich wymienić jeszcze należy sprawy następujących szewców: Jana Łączynskiego (Elektoralna 28), Józefa Banasikowskiego (Marszałkowska 149), Jakóba Bromera (Nowy Świat 33), Wincentego Klarowicza (Nowy Świat 28), Tekli Górskiej (Nowy Świat 9) i B. Śmiałowskiego (Chmielna 29). Pozostaje jeszcze do rozpatrzenia 35 spraw. (b.)

SKRUCHA CZY OBLUDA?

Na skutek masowych rewizji i represji stosowanych przez władze w stosunku do lichwiarzy szewców warszawskich, cech szewski zgłosił się z prośbą do Oddziału Walki z lichwą przy Kom. Rządu, aby zatrzymano rewizje i represje, wzamian za co szewcy natychmiast cofną obecny niewłaściwy system cennikowy, ustalony przez cech. Równocześnie zobowiązują się do przedstawiania indywidualnych cenników, które będą niższe od 15 do 25% od obecnych cenników cechowych. W ten sposób wytworzona konkurencja cennikowa wpłynęła na dalszą zniżkę. (v.)

FRANK WALORYZACYJNY.

Dziś kurs franka waloryzacyjnego wynosi 1.800.000 mkp.

Orgje eksmisyjne wobec dozorców

Zw. Zaw. dozorców domowych komunikuje nam:

Marjanna Romankiewicz, dozorczyni domu przy ul. Podwale 42, którego właścicielem jest Józef Emil Federowicz, od r. 1921 zamieszkuje w ubikacji, przerobionej z klozetu, wraz z 9-cio letnim synem. Ubikacja ma 3x1,5 metra; ze ścian leje się.

W lipcu r. ub. komisja sanitarna orzekła, że człowiek w podobnej ubikacji mieszkać nie może i wyznaczyła dla niej inną ubikację w tymże domu, ale Federowicz mając wolną ubikację, natychmiast przerobił ją na sklep, zaś dozorczyni wypowiedział pracę, aby uniknąć konieczności zmiany mieszkania.

Sprawa eksmisyj Romankiewiczowej jest jednym z dziesiątków podobnych wypadków, będących łamaniem orzeczeń odpowiednich czynników. Obecnie sprawa o zwrot dla dozorczy ubikacji, przerobionej na sklep, znajduje się w sądzie pokoju II okr. m. st. Warszawy, za Nr. 56862, wpłynęła w dniu 21—9 1923 r.

Apelujemy tą drogą do pana sędziego II okr. sądu pokoju m. st. Warszawy o przyspieszenie powyższej sprawy.

Bezrobocie.

Robotnicy fabryki „Kabel” dotknięci zostali redukcją pracy do 4 godzin dziennie. W dn. 31 stycznia odbyło się zebranie robotników, na którym wyrażono gorący protest przeciwko tej redukcji. Uchwalona rezolucja wzywa Sejm i Rząd do powołania komisji, któraby zbadała dotychczasowy obrót fabryki; o ileby zaś okazało się, że redukcja jest nieusprawiedliwiona, — aby fabrykę zasekwestrować. Dalej rezolucja domaga się nałożenia potrójnego podatku na tych przemysłowców, którzy zatrudniają pracę.

Porażka endeków w Radzie Miejskiej w Kaliszu.

(Kor. własna).

W dniu 11 lutego zebrała się nowo wybrana Rada Miejska, w celu ukonstytuowania się.

Po otwarciu posiedzenia, przez dotychczasowego prezydenta miasta, p. Koszutkiego, i całym szeregiem kompromitacji endekich, odbyło się głosowanie na prezesa Rady Miejskiej. Przeważającą większością głosów został wybrany tow. prof. Mieczysław Micha-

Obrady Senatu.

Sesja pierwsza

Posiedzenie 46

Interpelacje. — Uczczenie pamięci Wilsona. — Konwencja o zwalczaniu handlu kobietami. — Prawa akademickie dla W. Szkoły Handlowej w Warszawie. — Pragmatyka służbowa w woj. śląskim. Uzupełnienie ustawy emerytalnej.

Wśród interpelacji, jakie wniesiono do łaski marszałkowskiej, na pierwszym miejscu znalazła się interpelacja sen. Kalinowskiego (Wyzwolenie) do ministra spraw wewnętrznych z powodu wprowadzenia w błąd ministra przez urzędników starostwa radomskiego — w związku z odpowiedzią na poprzednią interpelację tego senatora.

Następnie dłuższe przemówienie poświęcił marszałek senatu pamięci zmarłego prezydenta Wilsona — jako proroka zamartwiania Polski. Senat wysłuchał tego przemówienia stojąc.

Następny punkt porządku dziennego — ratyfikację konwencji o zwalczaniu handlu kobietami przyjęto jednomyślnie po wysłuchaniu znakomitego uzasadnienia, wygłoszonego przez towarzysza sen. Posnera.

Zaznaczywszy na wstępie w ubolewaniem, iż doniosła ta dla kultury ustawa przychodzi do ratyfikacji w Polsce z opóźnieniem 30 miesięcy, co musiało wyrzucić z siebie w specjalnej komisji przy Lidze Narodów, mówca przypominał, iż omawiana sprawa dojrzała już do międzynarodowego rozwiązania w 1904 r., kiedy to z inicjatywy angielskiego społecznika Aleksandra Coot'a zwołano konwencję. Chodziło o unifikację kodeksów karnych i roztoczenie opieki nad emigracją za ocean. Do 1910 r. konwencji tej jednak nie wykonano. W tym też roku uchwalono nową konwencję, która jednak również w życie nie weszła. Dopiero w traktacie wersalskim art. 23 zawiera rozporządzenie, że Liga Narodów będzie się zajmować walką z handlem kobietami. Przy sekretariacie Ligi powstała komisja doradcza i w 1921 r. zawarto nową konwencję, powołującą do życia instytucje, które mają się tą sprawą zająć. U nas istniały już przed wojną takie towarzystwa, z których najstarsze tow. katolickie ochrony kobiet powołane przez s. p. Gustawa Przeździeckiego, a następnie takie same towarzystwa żydowskie i protestanckie. Dalej powstał polski komitet dla walki z handlem kobietami. Wchodzi do niego przedstawiciele tych towarzystw i reprezentanci rządu. Na czele stoi dr. Wernic. Prócz tego przy sprawach zagranicznych powstał centralny organ, działalność jego jest jednak ograniczona

ski, wice-prezes byłej Rady Miejskiej, a endecki kandydat poniósł sromotną porażkę.

Wynik głosowania był taki, iż tow. Michałski otrzymał 22 głosy, a endecki kandydat Pacholski otrzymał 10 głosów, dwie kartki były puste.

Po przerwie dokonano wyboru wice-prezesów Rady. Wybrani zostali: p. Bruśnicki, kandydat listy demokratycznej — 15 głosami i p. Dancygier, niezależny demokrat.

Pierwszy proces o zajścia listopadowe.

Kraków, 10 lutego.

W tutejszym sądzie wojskowym stawał przed trybunałem pułkownik Józef Giegel-Melechowicz, oskarżony z par. 102 k. k. (agitacja celem wywołania niezadowolenia ze służby).

Osk. Józef Giegel odpowiadał wedle aktu oskarżenia za to, że w Tarnowie, dnia 8 listopada 1923 roku zjawił się zaraz po salwie przeciw tłumowi i por. Charkowskiemu, który dał rozkaz strzelania, powiedział tonem ostrym służbowym. „Pan strzelałeś i za to pan poniesie konsekwencję; należało bowiem zająć budynek policji, jeżeli obawiano się ataku na ten budynek, a nie zamykać ulicę i w ten sposób doprowadzić do rozlewu krwi”.

Sw. por. Marjan Charkowski potwierdza oskarżenie w zupełności.

Osk. pułk. Giegel wyjaśnił, że słowa jego miały na celu pouczenie por. Charkowskiego, a nie agitację przeciw wymaganiom służby.

Sw. A. Średniawski, były pułk., oświadczył, że był przy rozmowie por. Charkowskiego z oskarżonym Gieglem, jednak przy konfrontacji z Gieglem przyznaje, że był przy tej rozmowie, ale opierał się w swych dotychczasowych zeznaniach na meldunku Charkowskiego, któremu zaufał zupełnie.

Cofnięcie zeznań wywołało sensację na sali rozpraw.

Następnie po przerwie obiadowej przesłuchano dalszych świadków, którzy potwierdzili, że oskarżony Giegel skrytykował por. Charkowskiego i jego taktykę, atoli nie agitował przeciwko służbie.

Po przemówieniu prokuratora i obrońcy adw. dr. Heskiego, Trybunał po bardzo długiej naradzie wydał wyrok uwalniający Giegła od zbrodni szerszenia niezadowolenia ze służby z par. 102, natomiast zasądził go za ujemną krytykę kierownika asystencji wojskowej, Charkowskiego na areszt domowy 14-dniowy.

na skutek zredukowania personelu do 1 urzędnika. Z braku środków ograniczona jest też działalność towarzystwa ochrony kobiet i misji dworcowych. Komisja wnosi o uchwalenie bez zmian ustawy i dwóch rezolucji: 1) Sejm wzywa rząd do przedłożenia noweli o zwalczaniu handlu kobietami i dziećmi w myśl zasad konwencji paryskiej z 1910 r. i genewskiej z 1921. 2) Senat wzywa rząd do wykształcenia środków w celu przyjęcia z pomocą instytucjom opiekującym się kobietami i dziećmi, oraz dania możliwości komitetowi polskiemu dla walki z handlem kobietami i dziećmi zorganizowanemu misji dworcowych, zastrzeżonych w konwencjach międzynarodowych, Państwo Polskie obowiązujących.

Wrz. z całą ustawą Senat przyjął również jednomyślnie obie rezolucje.

Następnie po krótkim przemówieniu sen. Thulliego przyjęto zreformowaną przez sen. Kalinowskiego sprawę przynajmniej praw szkół akademickich Wyższej Szkoły handlowej w Warszawie; bez dyskusji rozszerzono na województwo śląskie ustawę o wprowadzeniu pragmatyki służbowej — wedle referatu sen. Kasznicy i wreszcie nowelę do ustawy emerytalnej, zapewniającej prawa emerytalne tym urzędnikom, którzy dawniej oddawali się pracy zawodowej lub służbie samorządowej. Referował sprawę sen. Buzek.

Na tem porządek dzienny wyczerpano. Wpłynęły dwa wnioski: S. Czerkawskiego (Ukr.) w sprawie rewizji w mieszkaniu senatora Aleksandra Karpińskiego i konfiskaty listu, adresowanego do sen. Pasternaka.

Następne posiedzenie dnia 27 b. m. o g. 4 po poł.

ODCZYT TOW. POSŁA LIBERMANA.

W niedzielę, dn. 17 b. m. o godz. 11 rano w Tow. Hygienicznym, Karowa 31, tow. poseł Liberman wygłosi odczyt n. t. „Demokracja a wojsko polskie”. Bilety w cenie od 500 000 do 3.000 000 mkp. nabywać można w sekretarjacie O. K. R., Al. Jerolimskiego 6, od godz. 10 — 1 i od 5 — 7, w Administracji „Robotnika”, Warecka 7, w Księgarni Robotniczej, Wspólna 17, w Banku Ludowym, Marszałkowska 99, oraz w dzień odczytu od godz. 10-jej przy wejściu.

Niesłychane!

We wczorajszej „Dwugroszówce” czytamy:

„P. p. Holeksa i Matakiewicz uzyskali od wicemin. skarbu Markowskiego oświadczenie, że duchowieństwo jako użytkownik majątku kościelnego, będzie całkowicie zwolnione od podatku majątkowego, zaś rozporządzenia min. skarbu inaczej opiewające zostaną cofnięte poleceniem, które pojawi się dzisiaj. Sprawa podatku majątkowego do dóbr kościelnych wogóle została odroczone do zawarcia konkordatu ze Stolicą Apostolską”.

Wiadomość ta jest tak potworna, że wprost wierzyć się nie chce, aby to było możliwe. Takie uwolnienie duchowieństwa od podatku pozostaje w jaskrawej sprzeczności z ustawą o podatku, z Konstytucją... Zresztą, co tu się rozwoździć. Byłby to nawrót do nągłego średniowiecznego przywileju i zupełnie uświęcenie zasady, że kler katolicki stoi ponad Państwem Polskiem!

Oczywiście, Sejm zajmie się tą niesłychaną sprawą, która — jeżeli jest prawdziwa — największy wstyd i szkodę przyniesie Państwu Polskiemu.

Kronika parlamentarna.

SPRAWA TAJNYCH ORGANIZACJI SPISKOWYCH.

Komisja administracyjna obradowała wczoraj nad wnioskami w sprawie P. P. P. i innych tajnych organizacji. Posiedzenie uznano za poufne i wydano o jego przebiegu następujący komunikat:

Komisja administracyjna pod przewodn. posła Thugutta rozpatrywała wnioski nagłe, zgłoszone przez kluby Z. L. N., Ch. D. i Ch. Nar. oraz przez Z. P. P. S. i P. S. L. „Wyzwolenie” z powodu tajnych organizacji, w szczególności spisku znanego pod nazwą P. P. P. Po dyskusji, którą uznano za poufną przyjęto wniosek posła Kozickiego, domagający się wyboru specjalnej komisji sejmowej, złożonej z 5 osób dla dokładnego zbadania materiałów, dotyczących wszystkich ujawnionych tajnych organizacji zarówno w wojsku jak i społeczeństwie, celem przedstawienia wyników komisji wojskowej i administracyjnej.

Komisja przyjęła nadto wniosek pos. Prągniera, wzywający Rząd do dalszego energicznego zwalczania organizacji spiskowych i stowarzyszeń, przygotowujących się w myśl ich własnych programów regulaminów i zapowiedzi do wywołania zaburzeń i gwałtownego obalenia Konstytucji oraz porządku prawnego w Rzeczypospolitej.

UBEZPIECZENIE OD BEZROBOCIA.

Wczoraj obradowała specjalna podkomisja, wyłoniona przez komisję ochrony pracy dla ustalenia artykułów ustawy o zabezpieczeniu od bezrobocia, dotyczących organizacji i administracji funduszu ubezpieczeniowego. Dziś podkomisja przedstawi opracowany przez siebie projekt pełnej komisji.

ORGANIZACJA SĄDOWNICTWA.

Komisja prawnicza obradowała wczoraj pod przewodn. tow. dr. Marka nad projektem ustawy o oznaczeniu okresu organizacji sądownictwa. Referent pos. Saraniecki zgłosił wniosek, aby okres organizacji sądowni-

ctwa wyznaczyć na 1 rok od chwili ogłoszenia ustawy oraz aby upoważnić Radę Ministrów do ewentualnego przedłużenia tego okresu do końca 1925 r.

Projekty ustaw o zmianie postępowania karnego w b. zaborze rosyjskim i uzupełnieniu przepisów tego postanowienia w b. zaborze pruskim odesłano do specjalnych podkomisji.

BUDŻET MIN. PRACY

Komisja budżetowa przystąpiła wczoraj do rozpatrywania budżetu min. pracy i op. społ. Referował pos. Bitner (Ch. D.), występując przeciwko ministerium pracy i opieki społecznej i proponując zmniejszenie zakresu działalności i redukcji tak już okrojonego budżetu o blisko 300 tys. złp.

Następnie przemawiali: przedstawiciel min. skarbu, kierownik min. pracy p. Simon i przedstawiciel najwż. Izby kontroli, poczem właściwa dyskusję rozpoczął p. Chądzyński (N. P. R.), wskazując, iż budżet min. pracy obciąża serwitut, wynoszący blisko 5 milionów złotych, a niemający nic wspólnego z właściwymi obowiązkami min. pracy, bo poświęcony repatriacji, utrzymaniu obozów dla internowanych, szkoleniu i proteżowaniu inwalidów i t. d.

Wydatki rzeczywiste min. pr. i op. społ. wynoszą zaledwie 3 i pół miliona złp i stanowią 0,35 proc. ogółu wydatków państwowych.

Rozwój urzędów pośrednictwa pracy jest niedostateczny: przemysł naftowy w Boryslawiu obsługuje inspektor pracy w Lwowie; zachodnia Małopolska ma 1 inspektora w Krakowie.

Brak kredytów wstrzymuje rozwój urzędów ubezpieczeń społecznych. Choć 3 lata upłynęło od wprowadzenia ustawy o Kasach Chorych, w 70 powiatach dotąd jeszcze niema Kas.

Urząd emigracyjny obciążony jest repatriacją, a brak kredytów nie pozwala na należyte sprawowanie opieki nad wychodźstwem.

Dziś dalszy ciąg obrad. Imieniem P. P. S. przemawiać będzie tow. Ziemiński.

PRAWA I OBOWIĄZKI SZEREGOWCÓW

Komisja wojskowa rozpatrywała w dalszym ciągu projekt ustawy o podstawowych prawach i obowiązkach szeregowych wojsk polskich. Przyjęto art. 37 — 40, omawiające awanse szeregowych w czasie wojny za czyny wyjątkowego męstwa, przyczem uchwalono nowy artykuł, który stwierdza, że czas przebywania w więzieniu na podstawie wyroku sądowego nie wlicza się do awansu ani do czasu służby wojskowej.

KONWENT SENJORÓW SENATU.

Wczoraj obradował konwent seniorów senatu. Postanowiono, aby 32 proc. dodatek drożyzniany za drugą połowę stycznia wypłacony był sen. ocom w bonach złotych.

Kronika polityczna.

ZAPRYSIĘZENIE P. MINISTRA ZAMOYSKIEGO.

P. Prezydent Rzeczypospolitej odebrał we wtorek w sali audyencyjnej w Belwederze przysięgę od nowomianowanego ministra spraw zagranicznych Maurycego Zamoyckiego. Po zaprzysiężeniu P. Prezydent Rzeczypospolitej odbył z p. Ministrem Zamoyckim dłuższą konferencję. (PAT.).

WYBORY DO RADY ŁÓDZKIEJ KASY CHORYCH.

Na konferencji P. P. S., socjalistów żydowskich i niemieckich, która odbyła się wczoraj w Łodzi, postanowiono popierać przy nadchodzących wyborach do Rady miejskiej Kasy Chorych listę, wystawioną przez komisję okręgową klasowych związków zawodowych.

Już „Nowy Don Kiszot” był przedsięwzięciem, jakby się zdawało, wykraczającym poza zakres działania dramatycznej sceny, przedsięwzięciem, które uboczne — niejako — talenty muzyczne aktorów zmusiło do wysiłku krańcowego. Tak. Ale „Nowy Don Kiszot” był, w sposób widoczny, tylko etapem na drodze poprzednio znaczonej „Szopką staropolską”, która później dojrzała, zmężniała i przeobraziła się w „Pastorałkę”, oraz „Wielkanoc”. Chodzą słyha, że „Reduta” jest rodzajem bractwa; nie ulega kwestji, że ludzi tych wiąże jeden nieoceniony kit: jak-najszybszy zapał do sztuki; prowadzi ich i kierunek nadaje ich działalności nie tylko Osterwa, ale od dłuższego czasu także i Schiller, muzyk-inscenizator, którego wartość najcenniejszą widzę nie tyle we wszechstronnej i subtelnej kulturze i wrażliwości artystycznej, ile w chęci, w potrzebie szukania zawsze czegoś nowego, stawiania sobie i towarzyszom pracy zadań nowych. Wkroczyło się na drogę muzyki, powstały zespoły chórów, orkiestralne, wyłoniły nawet z pośród siebie czy też przyciągnęły do siebie takie młode i utalentowane siły, jak Rutkowski; — — trzeba uczynić próbę skorzystania z tego.

Przypuszczam, że tak zrodził się pomysł przystąpienia do wykonywania zabytków muzyki polskiej od XVI w. począwszy; śpiewów chóralnych, psalmów Mikołaja Gomółki (XVI w.),* pieśni Wacława Szamotulskiego (XVI w.), tańców i utworów lutnistów z w. XVII, utworów instrumentalnych (Adama Jarzębskiego — w. XVII).

Część ich była już wykonywaną w Warszawie na koncertach, organizowanych przez Leopolda Binental.

Ta muzyka, nieskomplikowana, jest nągół dostępna dla takich zespołów, jak redu-

U PREMIERA.

Wczoraj tow. tow. Barlicki, Moraczewski i Żuławski konferowali z premierem p. Wł. Grabskim w sprawie najpilniejszych obecnie potrzeb robotniczych. Tow. Żuławski oświadczył, między innymi, że przygotowywana obecnie ustawa o ubezpieczeniu bezrobotnych, jakkolwiek ważna na przyszłość, narazie i przez dłuższy jeszcze czas nie da pomocy bezrobotnym. Wobec tego konieczne jest wprowadzenie w życie obowiązującej dotychczas, chociaż swego czasu zaniechanej, ustawy o zapomogach dla bezrobotnych, przyczem zasiłki oczywiście muszą być zwaloryzowane. P. Grabski uznał to za słuszne, stwierdził także potrzebę produkcyjnych robót publicznych. Tow. Moraczewski podniósł sprawę zamówień dla fabryk parowozów i sprawę stoczni gdańskiej.

OCHRONA GRANICY WSCHODNIEJ.

Pod przewodnictwem p. prezesa Rady ministrów odbyła się w dniu wczorajszym konferencja, w której wzięli udział minister spraw wewnętrznych, minister spraw zagranicznych, minister spraw wojskowych, minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego, główny komisarz oszczęd-

nościowy p. Moskalewski, główny komentant policji państwowej p. Borzęcki, wojewoda nowogródzki p. Raczkiewicz oraz delegat rządu w Wilnie Roman. Przedmiotem narad była sprawa ochrony granic wschodnich, stanowiąca przedmiot stałej troski rządu. Obecny stan w zakresie bezpieczeństwa na granicy, ze względu na brak zapatrzenia, brak mieszkań, sieci komunikacyjnej oraz szczupłej liczby straży granicznej, pozostawia wiele do życzenia, mimo, że stosunki bezpieczeństwa w porównaniu z okresem poprzednim niewątpliwie się polepszyły. Konferencja ustaliła szereg wytycznych, które posłużą za podstawę do uzdrowienia stosunków. (PAT.).

NOWY PREZES KOMISJI KONSTITUCYJNEJ.

Wczoraj komisja konstytucyjna wybrała nowego przewodniczącego, którym został p. St. Głabiński (Z. L. N.). Sprawę wyboru referenta ustawy o zgromadzeniach, którym był zmarły ks. Lutostawski, odroczone do następnego posiedzenia.

ROZWIĄZANIE RADY MIEJSKIEJ W TARNOWIE.

Tarnowska rada miejska została rozwiązana. Kierownikiem tymczasowego zarządu miasta został inżynier Rypuszyński.

TELEGRAMY.

Dyskusja w parlamencie angielskim.

PRZEMÓWIENIE LORDA HALDANE'A

London, 13 lutego. (PAT.). (P. R.). — Lord kanclerz Haldane w przemówieniu wygłoszonym w Izbie lordów zaznaczył, iż utrzymanie przyjaznych stosunków z Francją posiada jaknajwiększą wagę. Francja, zdaniem Haldane, ma prawo do odszkodowań i do bezpieczeństwa swych granic. Mówca zwraca się do Francji, aby połączyła się z Anglią w dążeniu do poprawy sytuacji europejskiej przy pomocy Ligi Narodów.

London, 13 lutego. (P. A. T.). P. R. — Dzisiaj po południu izba gmin rozpoczęła debaty nad programem rządu, wyluszczonego we wczorajszym przemówieniu Mac Donalda. Z krytyką mowy premiera wystąpił expremjer, Baldwin leader stronnictwa konserwatywnego. Mówiąc o części oświadczenia Mac Donalda, streszczającej stosunek rządu Labour Party do Francji, Baldwin oznajmił, że w tym kierunku żadne ze stronnictw opozycyjnych nie będzie poruszało spraw, któreby mogły utrudnić zadanie rządu. Jeśli chodzi o kwestję rosyjską, to, zdaniem Baldwin, sprawa ta napotka na znaczne trudności.

Następnie przemawiał przywódca liberalistów Asquith. Oświadczył on, że znaczna część spraw wewnętrznych, objętych programem obecnego rządu, leżała również w programie wyborczym stronnictwa, będących obecnie w opozycji.

Nad oświadczeniem rządowym debатовano również w izbie lordów. Lord Parmore w gorących słowach zalecał oparcie angielskiej polityki zagranicznej na Lidze Narodów. W dalszym ciągu swego przemówienia lord Parmore dotknął sprawy ograniczenia zbrojeń i oznajmił, że rząd obecny zajmie się szczegółowo rozważaniem propozycji, jakie w zakresie rozbrojenia zgłosił lord Cecil, poprzedni przedstawiciel Anglii w Radzie Ligi Narodów. Co się tyczy Rosji sowieckiej, to zdaniem lorda Parmora, kwestję tę należałoby po-

traktować życzliwie, a później przystąpić do wyjaśnienia punktów spornych. Powracając jeszcze do kwestji rozbrojenia, mówca wyraża pogląd, że siły zbrojne poszczególnych państw, nie wyłączając Anglii, mogłyby być wyrażone stosunkowo. Lord Parmore nie chce przez to powiedzieć, aby stopień zbrojeń udało się sprowadzić do jednego poziomu, możnaby go jednakże zbliżyć do tego poziomu. Mówca proponuje przyjęcie obecnej liczebności armii angielskiej za podstawę. Nie jest jednakże do pomyślenia, zdaniem mówcy, aby przed pewnym przygotowaniem umysłów w Europie i osiągnięciem jakiegoś definitywnego porozumienia między mocarstwami udało się przeprowadzić tak znaczną redukcję wojsk stałych. Lord Parmore wyraził w końcu pod adresem rządu życzenie powołania do życia specjalnego komitetu, któryby zbadał niezwłocznie szczegółowo całą sprawę.

MIEDZYNARODOWA KONFERENCJA.

London, 13 lutego. (PAT). „Daily News” donosi, że program konferencji międzynarodowej, którą zamierza zwołać Mac Donald, ma obejmować następujące punkty: 1) uchwalenie wykonania propozycji komitetów rzeczoznawców, przyczem wykonanie tych propozycji byłoby przeprowadzone pod kierunkiem komisji Ligi Narodów, 2) udzielenie Niemcom moratorium na 4 i pół lat. Po uływie tego terminu międzynarodowa konferencja ustaliłaby raty roczne, które Niemcy płaciłyby z tytułu odszkodowań, 3) udzielenie Francji przez Anglię 20-letniego moratorium dla spłaty długów francuskich, 4) przekazanie kontroli wojskowej w Niemczech Lidze Narodów.

Konflikt angielsko-afgański zlikwidowany

London, 13 lutego. (A. W.). — Poselstwo Afganistanu ogłasza komunikat, że konflikt między Anglią a Afganistanem wywołany napadem na obywateli angielskich na pograniczu, został zlikwidowany. Nowy przedstawiciel Anglii udaje się do Afganistanu.

Rokowania polsko-niemieckie.

SPRAWA MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH.

Genewa, 13 lutego. (PAT.). Wczorajsze pierwsze posiedzenie polsko-niemieckiej konferencji w sprawach, wynikających z art. 3 i 4 traktatu o mniejszościach narodowych otworzył przewodniczący konferencji, przedstawiciel Brazylii w radzie Ligi Narodów, Souza Dantas. W wygłoszonym przemówieniu przewodniczący powitał delegacje obu stron i wyraził nadzieję, co do pomyslnych wyników rokowań.

O wolną strefę francusko-szwajcarską.

ODPOWIEDZ SZWAJCARJI.

Berno Szwajcarskie, 13 lutego. (PAT.). Rząd szwajcarski wystosował odpowiedź do rządu francuskiego na notę tego ostatniego w sprawie wolnej strefy. Rząd szwajcarski w odpowiedzi swej wysuwa propozycję, aby sprawa ta poddana została rozstrzygnięciu trybunału międzynarodowego w Hadze.

Strajk zecerów we Lwowie.

Lwów, 13 lutego. (PAT.). W sprawie strajku zecerów należy wyjaśnić, że powrócili do pracy tylko składający dzienniki zecerzy, których żądania co do podwyżki płac zostały uwzględnione przez wydawnictwa dzienników. Poza tym strajk ogólny zecerów trwa w dalszym ciągu.

O muzyce dawnej i dwóch poświęconych jej koncertach (w „Reducie i w „Polonii”).

Z muzyką dawną rzecz się ma, jak z antykami: nie wszystkim i nie każdej chwili przypada ona do smaku. Może wprawdzie znakomita rodaczka nasza Wanda Landowska wykazywać*) w sposób subtelny i pełen erudycji wszystkie jej piękności, zbijać błędne, nieprzemyślane, niejednokrotnie naiwne o niej sądy, — niemniej stosunek współczesnego człowieka do piękności antycznych jest tylko wyjątkowo dodatni. W regule każdorazowa współczesna wrażliwość estetyczna zachowuje się wobec rzeczy pięknych z przesadą podobnie negatywnie lub obojętnie, jak wobec rzeczy, które jeszcze nie stały się dla niej piękne.

Dlatego dla pielegnowania muzyki dawnej tworzą się specjalne towarzystwa, mniej lub więcej zamknięte koła miłośników. U nas, jako że z muzyką wogóle nie jest najlepiej, muzyka dawna, szczególnie polska XVI, XVII i XVIII w. będzie tylko z trudem i powoli zdobywała sobie pozycję, wyłaniała zwolenników; dziś — oddanych jej całkowicie możnaby wliczyć na palcach.

Rzecz niezmiernie ciekawa, że swoje aspiracje artystyczne skierowała w ostatnim czasie w tę stronę — „Reduta”. Niejednemu wydaje się to dziwne i — ryzykowne. Co ma teatr dramatyczny do czynienia z muzyką?

*) „La musique ancienne”, dzieło w swoim rodzaju klasyczne.

to; zapewne i to był motyw, który zaważył na decyzji.

Tu jednak potykamy się o pewien szkopuł zasadniczy, z którym nie wiem, jak sobie „Reduta” poradzi. Kto, jak „Reduta”, największą zwraca uwagę na staranność i styl wszystkiego, co realizuje, — nie może nie uświadamiać sobie, że odpowiedni poziom wykonawczy muzyczny domaga się sił dobranych specjalnie dla celów muzycznych dostatecznie przygotowanych, albo co najmniej systematycznie kształconych, tak, aby muzyka była rzeczą główną, nie wisiorkiem przy dramacie. Wydaje się wątpliwe, czy, choćby z biegiem czasu, jeden i ten sam zespół „Reduty”, będzie mógł kształcić się równorzędnie zarówno dla muzyki, jak dla dramatu, czy wszyscy jego członkowie okażą się w obu kierunkach uzdolnieni.

Ano, zobaczymy; wiara góry przenosi.

P. Leopold Binental, nieustrudzony i zawsze jeszcze jeden z niewielu propagatorów muzyki dawnej u nas, zorganizował w tym sezonie najpierw w Konserwatorium, później (ten sam) w „Polonii” — koncert, którego ośrodkiem, obok Bacha, Rameau i Domenika Scarlatti'ego, — była serenada Aleksandra Scarlatti'ego, p. t. „Venus i Amor” na dwa głosy, flet, dwoje skrzypiec, wiolonczelę i fortepian. Zwycięstwem organizatora i wykonawców było, że tej serenady z przed paru wieków, melodyjnej, barwnej, a zarazem wyrażającej dramatycznej, wysłuchało się z pełną przyjemnością estetyczną, mimo jej bynajmniej nie małych rozmiarów. Świetnymi wykonawcami byli: panie Comte-Wilgocka, Trampczyńska, Trombini - Kazurowa, panowie: Binental, Janowicz, Krauze, Stromenger.

Krwawe walki w Nadrenji.

43 OSOBY ZABITE.

Pirmasens, 13 lutego. (PAT.) (Wolff). — Wczoraj około godz. 11-ej przed południem przed budynkiem rządowym, w którym odbywało się zebranie separatystów, zgromadził się olbrzymi tłum ludności i zaczął oblegać budynek. Separatysty zabarykadowali się. Wieczorem oddział Selbstschutzu rozpoczął szturm do gmachu, jednakże wobec zabarykadowania wejścia, nie można było wdrzeć się do wnętrza. Sprawdzono straż ogniową, ale i jej akcja nie dała rezultatów. Wobec tego tłum oblał budynek benzyną i podpalił go. Gdy część gmachu stanęła w płomieniach, separatysty usiłowali wyjść. W międzyczasie kilku atakujących dostało się do środka budynku, gdzie wywiązała się walka. Separatysty, którzy opuścili budynek, zostali przez tłum wymordowani. Wśród nich znajdował

się także komisarz Schaab. Podczas walk pod budynkiem zabito 43 osoby, między nimi 40 separatystów. 10 osób odniosło rany.

STAN OBLEŻENIA.

Pirmasens, 13 lutego. (PAT.). Wysoka komisja międzysojusznicza ogłosiła stan obleżenia i nakazała rozwiązanie wszystkich stowarzyszeń gimnastycznych w Pirmasens. Delegat Wysokiej komisji międzysojuszniczej przedsięwziął specjalne środki, normujące ruch nocny i automobilowy.

NOTA FRANCUSKA.

Paryż, 13 lutego. (PAT.). Według „Echo de Paris”, rząd francuski wystosował w sprawie Palatynatu do Londynu nową notę, w której proponuje pozostawienie uregulowania obecnych trudności w Palatynie wysokim komisarzom w Koblencji, według ich własnego uznania.

Sprawa odszkodowań niemieckich.

KONFERENCJA STRESEMANN Z AMBASADOREM FRANCUSKIM.

Berlin, 13 lutego. (PAT.). Według doniesienia prasy Stresemann odbył wczoraj rozmowę z francuskim ambasadorem. Rozmowa trwała blisko godzinę.

PRACE KOMITETU RZECZOZNAWCÓW

Berlin, 13 lutego. (PAT.). Angielski członek komitetu rzeczoznawców odwiedził wczoraj ministerjum skarbu, gdzie informował się o sposobach pracy tegoż ministerjum.

Prezydent Coolidge o sytuacji międzynarodowej.

Nowy York, 13 lutego. (PAT.). W mowie wyborczej oświadczył prezydent Coolidge, że ostatnie wydarzenia nie są tego rodzaju, by miały wpłynąć na politykę zagraniczną Stanów Zjednoczonych. Widoki uregulowania sytuacji w Europie są jednak — zdaniem prezydenta — pomyślniejsze. Prezydent Coolidge wskazał następnie na znamieny fakt udziału trzech obywateli Stanów Zjednoczonych w komitetach rze-

czoznawców i stwierdził, że jakiegokolwiek rozwiązanie omawianych przez komitety zagadnień będzie jednak wymagało pożyczek, dlatego prezydent oświadcza się za wywozem zagranicę kapitałów, które nie są niezbędne dla interesów wewnątrz kraju. W końcu zaznaczył Coolidge, że Stany Zjednoczone są gotowe współpracować nad ograniczeniem zbrojeń.

W Niemczech.

PRZYGOTOWANIA DO DEMONSTRACJI KOMUNISTYCZNYCH.

Berlin, 13 lutego. (PAT.). Według wiadomości, nadchodzących z różnych części Niemiec, komunisty przygotowują wszędzie demonstracje na dzień dzisiejszy. Rozzucają odezwy podpisane przez grupy Spartakusowców, którzy nawołują do walki o ośmiogodzinny dzień pracy i do zachowania jednolitego frontu robotniczego.

Z Sejmu śląskiego.

Katowice, 13 lutego (P. A. T.). — Na 77-em posiedzeniu sejmu śląskiego przyjęto w drugim czytaniu projekt ustawy w przedmiocie zniesienia powiatu rudzkiego. Według tej ustawy, gminy dotychczasowego powiatu rudzkiego przyłączone będą do powiatów sąsiednich. Zniesiony powiat liczył zaledwie 50 tys. mieszkańców i był utworzony przejściowo celem łatwiejszego przeprowadzenia rozliczenia z powiatem zabrskim, który przypadł Niemcom.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa zmiany obowiązujących ustaw o ochronie lokatorów oraz uchwy i spekulacji mieszkaniowej. Po przemówieniu przedstawicieli wszystkich klubów sejmowych odnośną ustawę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu. Według tej ustawy czynsz mieszkaniowy wynosić będzie od 1 lutego 1924 r. od mieszkań prywatnych 20 proc. czynszu podatkowego z dnia 5 lipca 1914 r. a od lokali handlowych i przemysłowych 30 proc. czynszu podatkowego z dnia 5 lipca 1914 r.

Ruch robotniczy Z życia partji

POSIEDZENIE C. K. W.

Na wczorajszym posiedzeniu C. K. W. zatwierdzono kilka komunikatów Prezydium, między innymi o zmianie, która zaszła w administracji „Robotnika”. Wobec ustąpienia dotychczasowego administratora tow. Luksemburga, który objął inne stanowisko, administratorem został mianowany tow. M. Sokółowski. C. K. W. wyraził tow. Luksemburgowi podziękowanie i uznanie za jego pracę w bardzo ciężkich warunkach.

Następnie C. K. W. wysłuchał krótkiego referatu tow. Diamanda o zjeździe Egzekutywy Międzynarodówki w Luksemburgu (zjazd rozpocznie się 16-go, w sobotę, o godz. 9-ej rano). Tow. Diamand wyjeżdża na posiedzenie dziś wieczorem.

Sprawę „Dnia Kobiet”, który odbędzie się 25-go marca r. b., referowała zaproszona przez C. K. W. tow. D. Kluszyńska. Uchwalono wydać „Jednodniówkę”, odezwę Centr. Wydz. Kobięcego i opracować „basia” na ten dzień. Dalsze kroki poczyni C. K. W. w po-

rozumieniu z Centr. Wydz. Kobięcem i organizacjami miejscowymi.

Z uchwali w innych sprawach podajemy następującą:

„Tow. partyjni mogą pisywać w organach politycznych niepartyjnych tylko z wiedzą i za zgodą Prezydium C. K. W.”.

SPROSTOWANIE.

Egzekutywa O. K. R. odbędzie się dziś o godz. 6 w lokalu O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6), a nie o godz. 7 w Radzie miejskiej, jak mylnie było podane.

W czwartek, dn. 14 b. m.

Dzielnica Marymont. O godz. 7 wiecz. w lokalu dzielnicy. Libawska, dom Mroczkowskiego, odbędzie się posiedzenie komitetu

Dzielnica Mokotowska. O godz. 5½ w lokalu dzielnicy. Bagatela 12a, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicy.

Dzielnica Ochota. O godz. 7 wiecz. w lokalu dzielnicy Grójecka 59 odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Nowe-Bródno. O godz. 5 po poł. w lokalu dzielnicy, Syrokomli 22 odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

W piątek, dn. 15 b. m.

Dzielnica Powiśle. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Solec 68, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicy oraz o godz. 7 — ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Powązkowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30 m. 16, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Praska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Grochowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Kobielska 15, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Czerniakowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Czerniakowska 193, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicy.

Dzielnica Jerozolimka. O godz. 7 wiecz. w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicy.

Kolejowa Org. P. P. S. O godz. 6 w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu

Koło Gazowników P.P.S. O godz. 7 w lokalu dzielnicy Wola-Czysta, Wolska 44, odbędzie się zebranie koła.

Pokwitowanie mkp. 8460000 na remont schodów w O. K. R. zebrane przez tow. Burzyńskiego w wydziale samochodowym.

Zabawa taneczna odbędzie się 16 b. m. w lokalu Gospody Robotniczej, Bagatela 12a o godz. 9 i pół wiecz.

Ruch zawodowy

Warszawska Rada Związków Zawodowych zwołuje w niedzielę, dn. 17 lutego 1924 r. o godz. 10 rano

WIELKIE ZGROMADZENIE CZŁ. ZW. ZAWODOWYCH

w sprawie kryzysu w przemyśle i bezrobocia.

Przemawiać będą przedstawiciele komisji centralnej Rady Związków i Związków Zawodowych.

Miejsce wiecu będzie podane w dniu jutrzejszym za pomocą plakatów i komunikatów Rady.

Sekretarjat W. R. Z. Z.

Związek pracowników i pracowników krawieckich i pokrewnych zawodów w Polsce (Bracka 17) oddział Warszawa — zawiadamia, iż w czwartek dn. 14 b. m. o godz. 8 wiecz. odbędzie się posiedzenie koła delegatów sekcji męskiej i damskiej.

Związek pracowników i pracowników krawieckich i pokrewnych zawodów w Polsce, Bracka 17, oddział Warszawa „Sekcja modniarek” zawiadamia, że w piątek o godz. 7 i pół w dniu 15 b. m. odbędzie się ogólne zebranie sekcji modniarek.

Walne zebranie kelnerów oddziału warszawskiego. Dziś o godz. 1-ej w nocy w lokalu Colosseum (sala górna) odbędzie się walne zebranie członków. Na porządku dziennym: sprawozdanie Zarządu, Komisji rewiz. i sądu koleż., Sprawy organizacyjno-ekonomiczne, realizacja umowy, wybory zarządu, Spółdzielnia Związku i wolne wnioski

Ze Zw. włóknistego. W sobotę, o godz. 6-ej wiecz. odbędzie się zebranie robotników wszystkich fabryk firanek i tiuli w lokalu, Wolska 52. W niedzielę, o godz. 11 rano, odbędzie się zebranie trykociarzy (motor)

Ze Zw. metalowców. Baczność, gisery! Dn. 17 b. m. o godz. 10 rano, w lokalu przy ul. Leszno 53, odbędzie się nadzwyczajne zebranie sekcji gisierów. Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne. Zarząd sekcji uprasza o liczne i punktualne przybycie.

Ze Zw. zaw. robotników drzewnych. Zarząd Związku robotników drzewnych oddziału Warszawa II zawiadamia członków Związku, że w dn. 17 b. m. odbędzie się walne zgromadzenie członków Związku z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie z konferencji krakowskiej. 2) Sprawa bezrobocia w przemyśle drzewnym. 3) Różne. Zebranie odbędzie się w lokalu przy ul. Chłodnej nr. 10.

— Okręgowy Sekretariat warszawski Związku robotników drzewnych zawiadamia oddziały Związku, wchodzące w skład okręgu warszawskiego, iż od dnia 10 lutego konferencja odbyta w Krakowie oddziałów Związku postanowiła pobierać następujące składki: I kategoria 600.000 mk. tygodniowo, II-ga kat. 400.000 mk. tyg., III-cia kat. 200.000 mk. tyg. Wpis każdej kategorii równa się składce 4-ro tygodniowej.

— Zarząd Związku robotników drzewnych oddziału Warszawa II zawiadamia członków, iż na mocy uchwały odbytej konferencji krakowskiej składki za miesiąc luty ustalono według następujących norm: I kategoria 700.000 mk. tygodniowo, II-ga kat. 500.000 mk. tyg., III-cia kat. 300.000 mk. tyg. Wpis równa się 5-cio tygodniowym składkom członkowskim.

Ruch kult.-oświatowy.

Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka kwituje z następujących ofiar: J. Krukowski 22 milj., w rocznicę śmierci matki swej Tadeuszowa Nowakowska 20 milj., zebrane z kwestwy w dniu 2 lutego 1924 r. 1.291.232,000, Łubiński jako kara 1 milj., T. P. 1 milj., pracown. tramw. oddz. linii składka za styczeń 18.600,000, Irena i Edward Kolskowie 10 milj., Marja Przyjemka 5 milj., Kowalska Janina 2.500,000, Niemirowski Wacław 3 milj., Zaw. Zw. kolejarzy za styczeń 15 milj., Zaw. Zw. kolejarzy za luty 75 milj., Zebrane przez posta Arciszewskiego na listę Nr. 120 J. K. S. 1 milj., Arciszewski 10 milj., Jaworowski R. 10 milj., Bzdian 10 milj., Śliwiński 10 milj., Szczerkowski 10 milj., Kopicński 10 milj., Śledziński 10 milj., Piotrowski Zygmunt 10 milj., Gardecki 5 milj., F. T. Perlowie 10 milj., Liberman 1 milj., Wadoń 2 milj., Kwapiński 8 milj., Regier 2 milj., Niski J. 2 milj., Lmanowski B. 5 milj., Posner 5 milj., Pławski 5 milj., Misiołek 4 milj., Smulikowski 10 milj., Praus 10 milj., Pudlarz 10 milj., Dziegielewski 10 milj., Wolicki 10 milj., Malinowski 5 milj., Czapiński 10 milj., Biniezkiewicz 5 milj., zebrane przez dr. Malynicza 2.440,000, pracown. drukarni „Warecka 15 2.150,000, Bar demokratyczny z puszek 420,000.

Listy do Redakcji.

O czas pracy w P. K. O.

W numerze 36 z dnia 6 lutego b. r. „Robotnika” ukazała się notatka, zarzucająca P. K. O. łamanie ustawy o 8 godz. dniu pracy.

Ze względu na to, iż notatka ta oparta jest na mylnych informacjach, uprzejmie proszę Szan. Pana Redaktora o zamieszczenie poniższych kilku słów wyjaśnienia.

Praca urzędników P. K. O., ze względu na konieczność codziennego całkowitego wykończenia operacji P. K. O., nie zawsze może być zakończona w ciągu normalnych 7-u godzin pracy, to też bardzo często zdarza się, iż urzędnicy P. K. O. pracują ponad normę. Wynagrodzenie dodatkowe jest urzędnikom P. K. O. wypłacane w postaci ryczałtów do pensji miesięcznej, ustalonej według norm przewidzianych ustawą o uposażeniu urzędników i funkcjonariuszy państwowych.

Wszyscy urzędnicy, przy ich przyjmowaniu do P. K. O. są o powyższym informowani, a przeto i przygotowani do pracy w razie potrzeby ponad normę, za co właśnie otrzymują stałe dodatkowe wynagrodzenie. Rozporządzenie, o którym mowa w notacie, zostało spowodowane koniecznością rychłego wykończenia bilansu i sprawozdania z działalności P. K. O. w 1923 roku, dlatego też wszyscy urzędnicy obecnie, aż do ukończenia tych prac, pracować muszą w godzinach nadliczbowych.

List ten nie prostuje zgół faktów, podanych przez nas. Nie wszyscy przecież urzęd-

nicy zajęci są sporządzaniem bilansu — a jednak wszystkim przedłużono czas pracy. Na dobilkę przedłużono dzień roboczy do 10 godzin, wobec czego powoływano się na normalny 7-godzinny dzień brzmia, jak ironja. Czy na takie przedłużenie pracy urzędnicy byli też „przygotowani”?

Prowincja.

SKEMPE — KIKÓL.

(Powiat Lipno Warszawskie).

W dn. 2 lutego odbył się we wsi Wymysini, obok miasteczka Skempe, sprawozdawczy wiec tow. posła Zyg. Piotrowskiego. Zebrali się przeszło 400 robotników rolnych, małorolnych i gospodarzy z okolic. Przemówienie naszego posła zebrani przyjęli z uznaniem. Zadawano szereg pytań i przed rozejściem się — uchwalono zaufanie dla polityki P. P. S. w Sejmie. Sprzedano przeszło 50 broszur „Latarni” po wiecu.

Następnego dnia odbył się, przy jeszcze liczniejszym udziale słuchaczy wiec w miasteczku Kikole. Widać tu było na każdym kroku, że nawet gospodarze, dawni zwolennicy Piasta — dziś uważają Witosa za zdracę sprawy ludowej. Na cześć P. P. S. wznoszono gorące okrzyki. Zakupiono wszystkie nasze broszury, t. j. przeszło 60 egz. „Latarni”.

Z sądów.

Proces dr. Sadowskiej contra Plewiński.

W trzecim dniu rozprawy nadal toczą się przy drzwiach zamkniętych. Ale słuchacze dopuszczalni na salę — członkowie palestry, sędownicy i aplikanci rozmawiają tak głośno i z takim ożywieniem w kuluarach sądu, o tem co słyszeli, że to i owo przedostaje się do wiadomości osób postronnych.

Z rozmówek tych tyle przynajmniej można domyślić się, że wczoraj konfrontowano dr. Faliusa z panną Tworniczką, i zakończono przewód odczytaniem wyników ekspertyzy lekarskiej. Ekspertyza ta, jak mówi z widocznym zadowoleniem jakiś gorący przeciwnik p. Sadowskiej, wypadła bardzo dla niej niekorzystnie; stwierdzono, że idąc w ślady Safony, holdowała miłości lesbijskiej, natomiast niema dowodów na to, że narkotyzowała znajome sobie kobiety.

I jeszcze jedno ciekawe „echo” procesu. Oto młody adwokat opowiada swemu koleździe przebieg ostatnich zeznań dr. Sadowskiej i przytacza tak djalog, który wywiązał się między oskarżycielką, a mecenasem Ettingerem:

Mec. Ettinger: „Czy miłość lesbijską uważa pani za przestępstwo?”

Dr. Sadowska: „Nie”.

Mec. Ettinger: „A czy wedle pani nazwa lesbijski hańbi kobiety?”

Dr. Sadowska: „Nie”.

Dziś przemówienia stron i prawdopodobnie wyrok.

Sprawa por. Radomskiego o obrazę sądu.

Wczoraj o godz. 10 rano przed wojskowym sądem okręgowym w Warszawie stanął por. Jerzy Niemira-Radomski, przydzielony do wydz. histor. szt. gener., oskarżony o to, że dnia 23 lipca 1923 roku w Warszawie, będąc przesłuchany jako oskarżony przez wojskowy sąd okr. Nr. 1, jako ożekajający, wyraził się w czasie rozprawy jawnej w obecności większej ilości osób, że sąd, który sądził sprawę por. Strowskiego o obrazę Nacz. Państwa i Naczelnego Wodza był komedją, że sędzia i prokurator prawie przepaszali oskarżonego za to, że go pociągają do odpowiedzialności, przez co dopuścił się występku nieposzanowania władzy z art. 154 ust. 2 K. K. Oskarżony por. Radomski przyznaje, iż słów inkriminowanych użył pod wpływem oburzenia po przeczytaniu stenogramu z procesu Strowskiego, który zmiewał osobę ułochanego Naczelnika Państwa i Wodza, porucznik podkreśla jednak, iż wypowiedział słowa te bez najmniejszej intencji obrażenia sądu.

Wojsk. sąd okr. pod przew. ppulik Marszałko po wysłuchaniu zwięzłego wywodu prok. majora Kupczyńskiego oraz obrońcy, adw. Fr. Paschalskiego, wyniósł wyrok uwalniający podsądnego od oskarżenia na mocy art. 306 wojsk. proc. karnej (niewytoczenie sprawy w terminie ustawowym przez prokuratora).

Prokurator zgłosił co do tego wyroku zażalenie nieważności.

Proces oskarżonych o komunizm w Krakowie.

W dalszym toku rozprawy przeciwko Holzerowi i Jowaryszom posiedzenie wczorajsze rozpoczęło od przesłuchania podkomisarza policji politycznej w Krakowie, Bronisława Karca, który prowadził dochodzenie po aresztowaniu oskarżonych. Świadek Karcz stwierdził, że Helzer i Gliksman przyznali się podczas badania policyjnego do winy, inni zaś oskarżeni wypierali się udziału w ruchu politycznym. Komisarz policji z oddziału informacyjnego Wronski podaje szczegóły działalności żydowskich związków zawodowych komunistycznych na początku 1923 roku. W pierwszym połowie tego roku „kombund” się rozwiął i akcja agitacyjna przeniesiona została z zawodowych związków robotniczych na organizację młodzieży szkolnej. Aresztowanie oskarżonych nastąpiło w przeddzień przygotowań do wystąpienia majowych, które miały na celu wykazanie siły liczebnej członków organizacji komunistycznej. Świadek zeznaje dalej, że aresztowani byli od dłuższego czasu znani policji jako przywódcy polityczni i niejednokrotnie już bywali aresztowani bądź jako kolporterzy odezw komunistycznych, bądź jako jawni agitatorzy komunistyczni.

Rozmaitości.

Sarkofag Tutankhamena.

Rozpoczęte w roku ubiegłym w Luksorze (Egipt) prace nad odkopaniem grobowca faraona Tutankhamena, prowadzone są obecnie w dalszym ciągu.

Niedawno po wielkich trudach odkopano w jednej z kaplic sarkofag, będący właściwym grobem faraona. Sarkofag ten wydobyty z ciężkiej, szczerolitej skrzyni, jest cały z różowego marmuru, starannie rzeźbiony i stanowi jedno z najcenniejszych dzieł sztuki staroegipskiej, jakie dotychczas były odnalezione przez archeologów.

Odnalezienie ruin starostwianśkiej świątyni poganińskiej w Retra (Meklemburgia).

Jak donoszą z Feldbergu w Meklemburgii. Dyrektor antropologicznego muzeum berlińskiego dr Karl Schuchard, czyniący od dłuższego czasu poszukiwania archeologiczne dla wykrycia śladów kultury słowian połabskich, natrafił przypadkowo w swoich poszukiwaniach w okolicy Feldbergu na ruiny starożytnej świątyni Retra, uważanej za świętą „ohram” wszystkich słowian, zamieszkujących pomiędzy Odram i Elbą, a cieszący się jeszcze większą sławą u słowian, aniżeli u Greków świątynia w Delfach.

Gród prasłowiański Retra ze świętym chrampem przetrwał liczne wieki i został zniszczony podczas wielkiej wyprawy w roku 1068-69 przez cesarza Henryka IV

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary St. Zjedn.	9.351.000 - 9.400.000 - 9.200.000
Franki francuskie	424.800 - 422.500
London	40.470.000 - 31.851.000
Belgia	364.750 - 362.700
Holandja	350.000 - 348.000
Praga	267.000 - 266.000
Szwajcaria	1.672.000 - 1.618.250
Wiedeń	131.500 - 131.000
Włochy	4.787.500 - 4.365.000
Złoty fr.	180.000

NA RATY

na bardzo dogodnych warunkach
wykwintne Okrycia damskie, kostjomy,
ubioy męskie oraz manufaktura
„GOLDHAFT”
Nowolipie 30, m. 8, front II piętro

VIII-a LOTERJA PAŃSTWOWA.

Piąta klasa. — Trzeci dzień.
Główne wygrane.

Mk. 30,000,000 n-ry:	14829 27034
Mk. 6,000,000 nr:	7681.
Mk. 3,000,000 n-ry:	2418 52971.
Mk. 2,400,000 n-ry:	28155 38626 42001.
Mk. 1,800,000 n-ry:	4363 37612.
Mk. 1,500,000 n-ry:	1514 22150 24334 36422
33268 39658 42859 56112 62817 65761 73883.	
Mk. 1,200,000 n-ry:	10138 13166 13840 14884
17682 18748 19881 23432 25608 27813 32709 51988	
67157	

KRONIKA.

STAN POGODY.

(Według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie — 5^o, najniższa — 7^o; w Zakopanem rano padały krupy przy temperaturze — 7^o, minimum z nocy — 11^o, maximum onegdaj — 5^o. Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: przeważnie pochmurno i mgliście, miejscami śnieg (zwłaszcza na południu kraju), umiarkowany mróz, słabe wiatry miejscowe.

Zaspy śnieżne na kolejach. W okręgu dystrykcyj katowickiej wobec zmniejszonych opadów śnieżnych sytuacja ruchowa polepsza się. Zamkniętych szlaków niema. Śnieżnica ustala. W dystrykcyj wileńskiej w dalszym ciągu ruch utrudniony i odbywa się przy pomocy pługów odśnieżających. W okręgu dystrykcyj radomskiej jedynie na szlaku Sędziszów — Jędrzejów ruch odbywa się po jednym torze. Otwarcie ruchu normalnego na tej linii spodziewane jest około soboty. Na pozostałych liniach, których kilka do onegdaj było nieczynnych, dają się odczuwać jeszcze trudności. W dystrykcyj warszawskiej jedynie szlak Chojny — Włocławek jest zamknięty dla ruchu. Poza tym pociągi przychodzą i odchodzą jedynie z małymi opóźnieniami. W dystrykcyj krakowskiej została podjęta onegdaj w nocy komunikacja z Zakopanem. Pociągi tak osobowe jak towarowe będą chodziły w dzień i w nocy. Poza tym zamknięte są dla ruchu w tej dystrykcyj następujące odcinki: Muszyna — Krynica, Pieniężno — Kamyszów, Rajca — Zwardyn. W dystrykcyj lwowskiej wstrzymano ruch ogólny na odcinkach Lwów — Brzeżany, Przeworsk — Dynów, Sokolniki — Siarka, Radzichów — Stojanów, Tarnopol — Łanowce, Sokół — Włodzisław Woliński, Stopnik — Truskawiec — Zdrój.

Ofiary na skarb narodowy. Komitet zbiórki na skarb narodowy prosi nas o zaznaczenie, że do przyjmowania ofiar zarówno w kruszcach jak i

gotowiźnie upoważnione są wyłącznie tylko punkty zbiorcze, wszelką zaś inną formę zbierania ofiar bez uprzedniego zawiadomienia o tym Komitetu należy traktować jako akcję samozwańczą i nielegalną.

Oplaty pocztowe, telegraficzne i telefoniczne.

Na okres od 16-go do 29 lutego 1924 r. włącznie zwaloryzowano i ustalono opłaty pocztowe, telegraficzne i telefoniczne w markach polskich jak następuje:

W obrocie wewnętrznym za list 200.000 mk., kartki 110.000 mk. druki do wagi 50 gr. 55.000 mk., do 100 gr. 100 tys. mk. próbki towarów do 250 gr. 200 tys. mk. do 500 gr. 400 tys. mk., paczki do 1 kg. 550 tys. mk. do 5 kg. 900 tys. mk., do 10 kg. 1.800.000 mk. do 15 kg. 2.700.000 mk. do 20 kg. 3.600.000 mk., polecenia 400 tys. mk., ekspres 750 tys. mk., za słowo telegramu zwykłego 150 tys. mk. najmniej za telegram 1.500.000 mk. W obrocie zagranicznym za list do wagi 20 gr. 550 tys. mk.

Oplaty w rzeźniach i na targowiskach zwierzęcych na drugą połowę lutego postanowił Magistrat utrzymać w dotychczasowej wysokości, aby nie dać rzeźnikom pozorów do podwyższenia cen mięsa

Pracownicy miejscy także otrzymają boni. Magistrat uzupełnienie remuneracji będzie wypłacał o podwyższeniu mnożnika do obliczania uposażeń urzędników i pracowników miejskich do cyfry 14.430.000, co odpowiada wzrostowi drożyzny za drugą połowę stycznia. Równocześnie upoważniono p. prezydenta miasta do porozumienia się z Związkiem pracowników miejskich co do częściowej wypłaty różnicy poborów w 6-procentowych złotych bonach skarbowych. Członkom Magistratu uzupełnienie remuneracji będzie wypłacone całkowicie w bonach złotych.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Aktualne zagadnienia matematyki i fizyki. Pod powyższym tytułem Instytut Wydawn. Związku Akademickiego kół matematycznych, fizycznych i astronomicznych urzędują w auli Uniwersytetu Warszawskiego (Krak.-Przedm. 26-28) cykl odczytów. Pierwszy odczyt prof. dr. W. Sierpińskiego p. t. „Hypoteza Continuum” odbędzie się dn. 16 b. m. o godz. 8 m. 15. Bilety po cenie od 700 tys. i 1 milj. nabywać można u Gebethnera i Wolffa i w Instytucie wydawniczym, N.-Świat 72.

Ze Zw. Handlowców. Ogólne zebranie Koła Przedstawicieli firm związku handlowców (Sienna 16) odbędzie się w czwartek o godz. 8-ej wiecz. w Związku handlowców.

Ze Stow. Wolnomyslicieli Polskich. W sobotę, dn. 16 b. m. o godz. 6-ej wiecz. odbędzie się w lokalu Stow. Wolnomyslicieli Polskich ogólne doroczne zebranie członków Koła Warszawskiego

Ze Zw. Zaw. Literatów Polskich. Dn. 18 b. m. o godz. 8 wiecz. w lokalu Związku — Bracka 5 odbędzie się doroczne walne zebranie z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie z działalności, 2) wybory uzupełniające do zarządu i kom. rewizyjnej, 3) kryzys książki polskiej.

Zredukowani pracownicy Kasy Chorych m. Warszawy z dnia 7 i 19 grudnia ub. r., pozostający dotychczas bez pracy proszeni są o przybycie na zebranie w piątek dn. 15-go b. m. o godz. 1-ej pp w lokalu Związku, Sołec 93.

Komitet Niesienia Pomocy zredukowanym pracown. Kasy Chorych.

WYPADKI

Wypadek kolejowy. Idący pomiędzy torami robotnik Józef Orlik (Węgierska 13), został uderzony przez pociąg nr. 702 na I posterunku stacji głównej osobowej. Ze względu, że mogą wywiązać się komplikacje, wskutek uderzenia Orlika, po udzieleniu pomocy przez felczera w ambulatorjum kolejowym, przewieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

Kradzieże. Z przedpokoju mieszkania Berchała Kielmana (pl. Grzybowski 14), skradziono futra wartości pół milijarda mk.

Pożary. W domu nr. 44 przy ul. Chłodnej wynikł pożar w kotłowni przy fabryczni i pralni chemicznej Beniamina Jutrzenki — wskutek wadliwego wpuszczenia belki w przewód kominowy. Wkrótce zajął się sufit w kotłowni a następnie podłoga na I piętrze w zakładzie stolarzem Kowalca, gdzie spalila się część desek. Mirowski oddział straży, po wyrobieniu sufitu i podłogi, pożar ugasił. Właściciel fabryczni oblicza straty na 5 milijardów mk., zaś właściciel stolarni — 200 milionów mk.

W fabryce epółki akcyjnej zakładów elektrotechnicznych „Lukrec” przy ul. Kaczej nr. 7 wynikł pożar wskutek nagromadzenia większej ilości drzewa w suszarni. Pożar ugasiło pogotowie mirowskiego oddziału straży. Straty wynoszą 300 milionów mk.

Wykrycie kradzieży i aresztowanie pasera. W domu nr. 9 przy ul. Przechodniej, po odcieraniu kłódki ze składu Izraela Ioka Fiberladela skradziono 20 beczek śledzi. Prowadząca w tej sprawie dochodzenie 4-ta Brygada urzędu śledczego pod kierunkiem komisarza Dobieckiego skradzione śledzie, lecz w ilości tylko 17 beczek znalazła w podwórzu domu nr. 13 przy ul. Waliów. Jako oskarżonego o współudział w tej kradzieży aresztowano Anhyła Goldberga, znanego pasera oraz właściciela kawiarni w tym domu.

Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś „Jaś i Małgosia” oraz balet „Szeherazada”

Jutro 1-szy raz w sezonie „Bal maskowy”.
Teatr Rozmaitości. Dziś po raz ostatni „Ptak”.
Jutro przedstawienie popularne po cenach do polowy znizonych „Skapiec”.

W sobotę premiera komedji pisarza francuskiego Frondaie’a „Zbutowana”.

Teatr Letni. Codziennie „Pan naczelnik to ja”.

Reduta. Dziś o godz 6 wiecz. przedstawienie popularne „Pastorki” dla działwy i młodzieży szkolnej po cenach znizonych.

Widowisko to schodzi z afisza, ustępując miejsca komedji Bałuckiego p. t. „Dom otwarty”, której premiera odbędzie się w poniedziałek, dla zaproszonych gości i członków Tow. przyjaciół Reduty.

Jutro o godz. 8 wiecz. „W małym domku”.

Teatr Polski. Dziś „Lekkomyślna siostra”.

Teatr Mały. Ostatnie dwa razy „Polawiacz cieni”.

W próbach dwie nowe sztuki: komedja F. Crommeyncka „Rogacz wspaniały”, oraz sztuka autora włoskiego, Rossodi San Secondo p. t. „Marjonetki”.

Teatr Komedja. Codziennie „Ananas”.

Teatr Nowości. Codziennie „Frasquita”

Operetka Wodewil. Codziennie „Słowik hiszpański”.

Teatr im. Fredry. Codziennie „Carewicz”

Teatr „Stańczyk”. Codziennie program składowany i „Szopka Brzechowska”.

Teatr Qui pro Quo. Zapowiedziana na dziś premiera została odłożona do jutra. Dziś po raz ostatni „Plama na honorze” i „Kropka w kropkę”.

Recital skrzypcowy. W czwartek dn. 14 b. m. w sali Konserwatorium o godz. 8-ej wiecz. wystąpi z koncertem skrzypok Michał Wilkomiński. W programie Bach, Mozart, Saint-Saëns, Czajkowski

II poranek orkiestry reprezentacyjnej odbędzie się w niedzielę, dn. 17 b. m. o godz. 12 m. 15 w pol. nie w „Colosseum”, a w sali teatru Wodewil (Nowy Świat 43). W programie muzyka francuska i belgijska. Wykonawcami będą oprócz orkiestry pod dyr. A. Sielskiego, — soliści śpiewacy: S. Argasińska i K. Skoczylas.

Z Filharmonji. W piątek odbędzie się koncert symfoniczny ze współudziałem Józefa Śliwińskiego, który grać będzie koncert M-dur Liszla i tegoż kompozytora „Fantazję węgierską”. Orkiestra pod dyrekcją G. Fiteberga wykona pierwszą symfonję Maklera i suitę „Purandoli” Busoniego.

Niedzielną poranek muzyczny wypełnią dzieła Wagnera.

Niedzielną popołudniowy koncert symfoniczny, poświęcony będzie Czajkowskiemu.

Z TEATRÓW ŚWIETLYCH.

Palace — Godzina w Japonji.

W ubiegłą niedzielę w pięknie przyozdobionej sztalandami japońskimi sali kina Palace odbył się poranek filmowy zorganizowany przez towarzystwo polsko-japońskie.

Po krótkim słowie wstępem—wypowiedzianem przez prezesa Tow. polsko-japońskiego Po-

ckiego znakomity pisarz p. Wacław Sieroszewski wygłosił odczyt o kraju wschodzącego słońca. Mówca zaznajomił słuchaczy z geograficznymi warunkami Japonji, namalował jej ogólny widok, dał szkic charakterystyczny Japończyków.

Po odczycie nastąpiło wyświetlanie szeregu filmów wypożyczonych uprzejmie przez japońskie poselstwo „Nikko”, „Jezioro Czudzendzi”, „Wodospad Kegon” — studia przeróżne p. t. „Kwiat wiśni”, „Wychowanie w Japonji”, „Nawa”, „Kyoto”, „Jedwabnictwo w Japonji” — oto treść obrazów, które mieliśmy sposobność obejrzeć.

Przez godzinę żyliśmy w Japonji, wśród czarownych gajów kwitnących wiśni, wśród pagód zdobnych w szklane dzwoneczki, nad brzegiem groźnych fal morza, u stóp czarownicy Fudzsi Jamy. Przez godzinę wędrowaliśmy pomiędzy piętrowymi domkami, wśród tłumu barwnie przy strojonych obywateli tego przedziwnego kraju w którym tak cudownie łączą się wszystkie zdobycze zachodniej kultury z tajemniczą prastarą kulturą wschodu.

Nie był to nudny suchy wykład o Japonji, każdy widz nie tylko słuchał wyjaśnień organizatorów — każdy czuł się tam... na ekranie, pomiędzy tymi postaciami w kimonach, pomiędzy ludźmi, dla których symbolem jest górski kwiat wiśni.

Należy wyrazić gorące uznanie komitetowi organizacyjnemu za urządzenie tak ciekawego pożytecznego przedstawienia. Nie wątpimy jednak iż komitet zapraśnie udostępnić szerszym masom oświaty znajomość z krajem wschodzącego słońca i że w najbliższym czasie „poranek japoński” zechce znów powtórzyć

Sport.

Międzynarodowe zawody narciarskie.

Z Polskiego Związku Narciarskiego komunikują nam, że ze względu na szereg trudności lokalnych, w szczególności kwaterekowych w Zakopanem, międzynarodowe zawody narciarskie wyznaczone na dn. 16, 17 i 18 b. m. odbędą się nie w Zakopanem a w Krynicy

Mistrzostwo Tatr, w konkurencji zagranicznej nie będzie w bieżącym roku rozgrywane, a zawodnicy zagraniczni wezmą udział jedynie w biegu złożonym, t. j. w biegu długim i w eskokach. Mistrzostwo Polski rozegrane zostanie również tylko przez członków P. Z. N., a nie w konkursie międzynarodowym

Dla uczestników zawodów i gości zarezerwowanych zostało przeszło 200 pokojów, które zainteresowani zamawiać mogą w komisji sportowej do dnia 10 b. m., przy czem pierwszeństwo będą mieli zawodnicy.

Zamówienia winny być zgłaszane przez Tow. Narciarskie, które ponoszą odpowiedzialność za poczynione przez siebie zamówienia. Przy zamówieniu należy na rachunek kosztów przesyłać po 5 złp. od osoby za miejsce w oddzielnym pokoju, po 1 złp. za miejsce w pomieszczeniu zbiorowym

25% TANIEJ 25%
4-ta część przy kupnie
NA RATY
okrycia damskie i ubioy męskie
w pracowni Twarda 26 m. 10, w podwórzu na prawo, 1-sze piętro.
J. Branicki
Zamówienia wykonywam punktualnie.

Na Raty i za Gotówkę
Warszawski Dom Towarowy
MOKOTOWSKA 59, tel. 273-53
poleca: Materjały manufakturowe: gabardyny, bostony, szewicy, trycotiny, sukna, kamgarny i t. p.
Towary bielizniane: płótna, obrusy białe i kolorowe, przesclerada, ręczniki i t. p.
Trykotaże: żakiety, swetry, pończochy oraz gotową bielizną damską.
Gotowe ubrania męskie i okrycia damskie.

Zegarki złote, obrączki
zegary ścienne oraz **wszelką biżuterję**
daje **NA RATY**
Zakład Jubilerski, KRUCZA 36a róg Żórawiej.

CZYTAJCIE
Księgę Pamiątkową
P. P. S.

Dr. Med. F. ROSTKOWSKI (AAA) Znana szkoła kroju, szycia A. Wiśniewskiej, Niecała 12. Kurs nauczycielski i prywatny. Modniarswo- l'atenty cechowe. Zapisy codziennie.
Chłodna 26, tel. 99 29. 1-3 15-7

ONEUSZENIA OKROB.
A) Obrączki ślubne złote daje je repa-cje tania dobrze. Zegarmistrz Gutmacher Smocza 21.
A) Z gary ściennie, budziki, daje je na raty. Zegarmistrz Gutmacher. Sm cza 21.
Buchalteryjne półroczne kursa Sekulowicza. Informacje, zapisy. Żórawia 42.
Legitymację na imię Franciszka Rutkiewicza zgubiono. Plac Trzech Krzyży, ceny biskunkurencyjne.
Mieszko solidne w wielkim wyborze poleca Franciszek Arens, Plac Trzech Krzyży, ceny biskunkurencyjne.
Maszyn do szycia znanej do broci „Kasprzyckiego”. Hurtowo—Detailcznie — Rały. Warszawa, Marszałkowska 153. Zamawiać można listownie.
Palt: zimowe, kożuski, burki, futra, kurtki, sprzedajemy o 50% niżej kosztu. Polecamy garnitury, jeslonki, spodnie, saki gotowe i na zamówienia z własnych i powierzonych materiałów o 5% taniej, jak wszędzie. Wytwórnia Ubiorów Męskich, Si-powski i Majewski Chm elna 49, front II p. m. 5, tel. 242-93. (Na- rożny dom przy Dworcu Główn.)
Ważne dla: kawalerów, panien, samotnych, urzędników, wogóle ludzi pracy, nigdy nie spóźnisz się. Obiady do 9 wiecz. Ceny niskie. Zielna 4.